

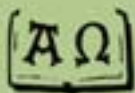
# NASZA SŁUŻBA

DWUTYGODNIK ORDYNARIATU POŁOWEGO WOJSKA POLSKIEGO  
Rok XIV nr 2 (286) 16-31 stycznia 2005 r.



(am)

## **Benemerenti 2005**



## Liturgia Kościoła

16 stycznia – 2. Niedziela zwykła [J 1, 29-34]  
**„Ujrzałem Ducha, który zstępował z Nieba jak gołąbica i spoczął na Nim.”**

W dzisiejszej Ewangelii widzimy jak Jan świadczy o Jezusie jako najwyższym pasterczu. Ukazuje obraz zstąpienia Ducha Świętego w postaci Gołąbicy na postać Jezusa. Widzimy, jak Jan pełen znizenia przedstawia przychodzącego Pana, który przyjdzie wybaczyć ludzi z ich grzechów. A czy my poprzez nasze czyny przybliżamy się do Chrystusa, który do nas przychodzi w drugim potrzeującym człowieku?

23 stycznia – 3. Niedziela zwykła [Mt 4, 12-23]  
**„Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim.” (Mt 4,22)**

Zauważ powtarzające się słowo „natychmiast”. Bóg nie lubi ociągania i zbędnych rozważań. Trzeba być konkretnym i konsekwentnym w wypełnianiu Bożej woli. Po prostu stara zasada, aby „nie odkładać na później” jest ciągle aktualna. Czy przypadkiem ja nie zwlekam z odpowiedzią na Boże słowo? Może wyraźnie słyszę, iż Pan prosi mnie o coś, a ja się ociągam? A może, co nie daj Boże, odkładam swoje „nawrócenie” na później? Weź przykład z uczniów Pana, prostych rybaków i rozważ słowo „natychmiast”...

25 stycznia – Święto Nawrócenia św. Pawła [Mk 16, 15-18]

**„Kto uwierzy i chrzest przyjmie, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony.” (Mk 16,16)**

Dzisiaj wspominamy Szawła, który w gorliwości swojej wiary prześladował chrześcijan, aż do chwili, gdy Chrystus bezceremonialnie wkroczył w jego życie. Szawel przeżył głębokie nawrócenie i przyjął chrzest, od tej pory, już jako Paweł, mając na uwadze nakaz Pański wędrował po całym ówczesnym świecie i głosił „Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”. Zastąpił jako niezmierny apostoł narodów, zginał jako obywatel Rzymu święty mieczem.

30 stycznia – 4. Niedziela zwykła [Mt 5, 1-12a]  
**„Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie.” (Mt 5, 12)**

Wezwanie „cieszcie się i radujcie” Jezus kieruje do wszystkich, którzy przyjmą Jego regułę życia, jakże jasno ukazaną w ośmiu błogosławieństwach. Dokonując wyboru, również i mnie, jak Jezusa, świat może nienawidzić i prześladować. Jednak cierpiąc dla Chrystusa i Jego Ewangelii, powinienem żyć radością, że czeka mnie wielka nagroda w niebie. Nie bójmy się zatem żyć i walczyć dla Ewangelii i w obronie jedynej prawdziwej wiary, gdyż jedynie przez nią spłyną na nas obfite błogosławieństwa.



## Z NAUCZANIA Ojca Świętego

# Zależność wolności od prawdy

„Nauczycielu, co dobrego mam zrobić, aby otrzymać życie wieczne?” Pytanie moralne, na które odpowiada Chrystus, nie może pomijać zagadnienia wolności, przeciwnie – stawia je w samym centrum, ponieważ nie istnieje moralność bez wolności: „Człowiek (...) może zwracać się do dobra tylko w sposób wolny”. Ale o jakiej wolności tu mowa? Wypowiedź Soboru skierowana do ludzi współczesnych, którzy „wysoko sobie cenią wolność” i „żarliwie o nią zabiegają”, ale często „sprzyjają jej w sposób fałszywy, jako swobodzie czynienia wszystkiego, co tylko się podoba, w tym także i zła”, ukazują im „prawdziwą” wolność: „Wolność prawdziwa (...) to szczególnie znak obrazu Bożego w człowieku. Bóg bowiem zechciał człowieka pozostawić w

proponując nowe kryteria moralnej oceny czynów. Nurty te, choć różnorodne, mają jedną cechę wspólną: ostabiają lub wręcz negują zależność wolności od prawdy.

Jeśli zamierzamy dokonać krytycznego ich rozeznania, aby odkryć wszystko, co jest w nich słuszne, pożyteczne i cenne, a zarazem wskazać niejasności, niebezpieczeństwa i błędy, musimy je zbadać w świetle fundamentalnej zasady, iż wolność jest zależna od prawdy; zasady, którą tak jasno i dobitnie wyraził Chrystus w słowach: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32).

Jan Paweł II

Z Encykliki „Veritatis splendor”,  
1993 r., roz. II.

## 18-25 stycznia Tydzień powszechnej modlitwy o jedność chrześcijan



M.H. Oibertz

**Wbrew wszelkim różnicom i sporom nie możemy zaprzeczyć, że wszystkie Kościoły znajdują się pod jednym dachem domu Ojca niebieskiego.**

# Benemerenti 2005 Kolędowanie i znaki czasu

Już po raz 11. z okazji przywrócenia Ordynariatu Polowego WP zostały wręczone Dyplomy Benemerenti. W 14. rocznicę powrotu duszpasterstwa wojskowego i posługi biskupa polowego do koszar u honorowani zostali tym wyróżnieniem: Abp Sławoj Leszek Głódź, biskup diecezji warszawsko-praskiej oraz Polski Kontyngent Wojskowy służący w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku. Uroczystości rocznicowe, które odbyły się 9 grudnia w Katedrze Polowej WP, uświetnił koncert kolęd w wykonaniu Chóru i Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego pod batutą Kazimierza Ołtarzewskiego oraz solistów Moniki Gruszczyńskiej, sopran (Operetka Wrocławska) oraz Wiesława Ochmana (tenor).

Z dotychczasową historią tego wyróżnienia zapoznana gości obecnych w katedrze Iwona Schymalla z TVP, która koncert poprowadziła. Biskup Polowy Sławoj Leszek Głódź – przypomniawszy red. Schymalla – wydat 23 lutego 1995 r. dekret, w którym czytamy: „Ordynariat polowy mając na względzie pogłębianie dokonujących się w Polsce przemian ustrojowych i społecznych, szczególną uwagę zwraca na postawy świadczące o prawdzie i sprawiedliwości w życiu publicznym.”

## Summa wdzięczności

Gospodarzem koncertu był i dyplomy wręczał Biskup Polowy gen. bryg. Tadeusz Płoski wraz z Panią Jolantą Szymanek-Deresz, szefową Kancelarii Prezydenta RP. W imieniu kapituły, składającej się z dotychczasowych laureatów Benemerenti, laudację poświęconą pierwszemu tegorocznemu laureatowi, Abp. Głódziowi, wygłosił wybitny polski onkolog, prof. dr hab. Cezary Szczylik z Wojskowego Instytutu Medycznego: – W swej postudze słowa – brzmiała m.in. sentencja uzasadniająca przyznanie Benemerenti Abp. Głódziowi – *budził postawy patriotyczne. Osobom dzierżącym władzę państwową przypominał o obowiązku służenia całemu Narodowi. Umiejętnie prowadził dialog ponad podziałami. Nie zważając na liczne słowa krytyki bronił czci i honoru żołnierza polskiego. Pełniąc przez 13 lat posługę pasterską Biskupa Polowego tworzył strukturę przywróconego przez Jana Pawła II Ordynariatu Polowego WP. Zapewniał opiekę duszpasterską polskim żołnierzom w kraju i pełniącym niebezpieczną służbę na misjach pokojowych i stabilizacyjnych. Powołał do życia Caritas Ordynariatu Polowego, która niesie pomoc doświadczonym cierpieniem w konfliktach zbrojnych i kataklizmach. W czasie wręczenia Dyplomu i Medalu „Milito pro Christo” obecni w Katedrze polowej zgotowali Abp. Głódziowi owacje na stojąco.*

Gdy zadzwonił obecny Biskup Polowy informując, że zostałem laureatem nagrody, którą sam przed laty ustanowiłem, myślałem, że to

żart – powiedział m.in. obecny Biskup warszawsko-praski. Ale jest z tego wielkiżytytek, dodał żartobliwie, człowiek dowiaduje się od osób postronnych o swoich zasługach, wyliczonych tak litaniicznie przez Pana prof. Szczylika. Dziękuję Panu Profesorowi i kapitule za przyznanie tego wyróżnienia, choć z pewnością są godniejsi ode mnie. Tym bardziej, że są to jeszcze osoby, które naprawdę na to wyróżnienie zasługują. Traktuję tę nagrodę, zakończył Abp Głódź, jako zadanie, by dalej dawać świadectwo Prawdzie i Sprawiedliwości.

## Nie szczczędzając siebie ani krwi ostatniej

Kolejną laudację wygłosił pan Andrzej Przewoźnik (laureat Benemerenti z 2001 r.) Sekretarz Generalny Rady Ochrony Pamięci, Walk i Męczeństwa: – „Nie szczczędzając siebie ani krwi ostatniej”, z godnością i honorem strzeże pokoju, z poświęceniem i ofiarnością daje świadectwo wierności Dekalogowi i zasadom żołnierskiej służby. Żołnierze Polskiego Konty-



Fot. Rafał Chroński

gentu Wojskowego, pełniąc misję w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku od lipca 2003 r. swą rzetelną służbą ukazując piękno żołnierskiego powołania, wielkoduszność i hart ducha – w obronie słabszych i cierpiących. Są spadkobiercami najsłabszych tradycji Żołnierza Polskiego – obrońcami życia ludzkiego, w warunkach wojny i pokoju.

W imieniu żołnierzy kontyngentu irackiego Benemerenti odebrali: dowódca pierwszej zmiany, gen. broni Andrzej Tyszkiewicz, dowódca II zmiany – gen. broni Mieczysław Bieniek, w imieniu dowódcy III zmiany, gen. dyw. Andrzeja Ekierta dyplom odebrał płk Grzegorz Jasiukiewicz. W imieniu wyróżnionych podziękował gen. broni Andrzej Tyszkiewicz: – Jesteśmy wszyscy bardzo wzruszeni i niezmiernie dumni z tego szacownego, jakże bliskiego naszym sercom, ideałom, zasadom i wartościom naszej żołnierskiej służby wyróżnienia. Chciałbym serdecznie podziękować Ekscelemjom, Abp. Głódziowi i Bp. Płoskiemu za wspaniałą służbę Ordynariatu Polowego, za wsparcie całego Kościoła katolickiego, które przez kapelanów wojskowych czuliśmy, czujemy i – jestem przekonany – że będziemy czuli. Księża kapelani w odróżnieniu od opinii niektórych polityków, które są podzielone,

i opinii publicznej również, w odróżnieniu od niektórych mediów, które wręcz specjalizują się w bezzasadnym oczernianiu i poniewieraniu naszych żołnierzy i naszej misji, są z nami, dzielą z nami trudy i niebezpieczeństwa naszej misji, Bóg zapłać – zakończył podziękowania gen. broni Andrzej Tyszkiewicz.

## Solidarność w bólu

Pośmiertnie medalem Biskupa Polowego „Milito pro Christo” zostali odznaczeni żołnierze, którzy polegali dotąd w Iraku podczas pełnienia misji stabilizacyjnej: Pptk Hieronim Kupczyk, Kpr. Gerard Wasielewski, Kpt. Sławomir Stróżak, St. Chor. Marek Krajewski, St. Kpr. Tomasz Krygiel, St. Szer. Andrzej Zielke, Kpr. Marcin Rutkowski, St. Szer. Grzegorz Rusinek, St. Szer. Sylwester Kutrzyk, St. Szer. Krystian Andrzejczak, Ppor. Piotr Mazurek, Ppor. Daniel Różyński, St. Szer. Grzegorz Nosek, Kpt. Jacek Kostecki, Chor. pil. Paweł Jelonek, Mł. Chor. Karol Szlązak. Błogosławieństwo Biskupa Polowego Tadeusza Płoskiego, znak krzyża kreślony na czotach rodzin, które cierpią z powodu tych śmierci, towarzyszył temu niezwykle poruszającemu momentowi wręczenia Medalu „Milito pro Christo”. Przy dźwiękach Ave Maria Schuberta z rąk do rąk chórystów

Zespołu Reprezentacyjnego Wojska Polskiego przechodziły kolejne światła zniczy, by w równym szeregu zapłonąć w prezbiterium, u stóp Matki Bożej Hetmanki Żołnierza Polskiego, niezawodnej pocieszycielki strapionych.

W drugiej części koncertu zaśpiewał kolędy a capella zespół Alterno: „Zasnij dziecko” i „Zagrąły fulorki”.

W niedzielę 9 stycznia, kiedy odbywały się uroczystości rocznicowe Ordynariatu w całym polskim Kościele odbywała się zbiórka na rzecz pomocy ofiarom Tsunami w Azji południowo-wschodniej. Zbiórkę zapowiedziała Iwona Schymalla, a w roli jałmużników wystąpili – solistka Monika Gruszczyńska i członkowie zespołu Alterno...

W 2001 r. Wiesław Ochman nagrał z Zespołem Reprezentacyjnym Wojska Polskiego płytę „Jasnógórska Pani” z pieśniami Maryjnymi, która zyskała wkrótce status platynowej płyty. Biskup polowy wręczył wybitnemu tenorowi to wyróżnienie podczas koncertu kolęd w Katedrze Polowej. Najpiękniejszym podziękowaniem Wiesława Ochmana było wykonanie „Kolędy Poloneza” i słowa pokrzepienia z niej płynące: „Jeszcze Polska nie zginęła, gdy kolęda budzi tży, gdy w wigilię gniew zamiera, gdy Dzieciątko cicho śpi”. Nieoczekiwanie aktualnej wymowy nabrały też słowa ostatniej małego znanej zwrotki kolędy „Lulajże Jezuniu”: *Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi, choć chłodno i głodno, lecz między swemi*”. Nawiązując na zakończenie do treści Orędzia Jana Pawła II na Świątów Dzień Pokoju, Biskup Polowy Tadeusz Płoski przypomniał, że w naszym świecie, rozrywany obecnie przez terroryzm, zarówno zło, jak i dobro nie jest bezosobowe. I zło, i dobro mają ludzką twarz i imię – powiedział m.in. Biskup Tadeusz Płoski. Dobro – podkreślił Biskup Płoski, służąc Prawdzie i Sprawiedliwości, zawsze płynie z Betlejem.

Elżbieta Szmigielska-Jeziarska

## Benemerenti 2005



Biskup Polowy błogosławi rodziny żołnierzy, którzy zginęli w Iraku



Uroczystości rocznicowe uświetniły swoją obecnością najwyższe władze świeckie i duchowne



Szefowa Kancelarii Prezydenta RP, pani Jolanta Szymanek-Deresz, gratuluje wyróżnienia dowódców z Iraku

Śpiewa Monika Gruszczyńska, sopran (Operetka Wrocławska)



Zdobywca platynowej płyty („Jasnogórska Pani”) za wykonanie piosenki Maryjnych, tenor Wiesław Ochman



A capella śpiewa zespół wokalny Alterno, istniejący przy Katedrze Polowej



Fotoreportaż: am i rch



## Rok Eucharystii

### Ze świętym Augustynem rozmowa na temat Eucharystii

**W „Ojcie nasz” modlimy się zarówno o chleb doczesny, jak o chleb Słowa Bożego – żebyśmy go szukali, rozumieli i wykonywali – a również o Chleb eucharystyczny. Ojcie, co to jest Eucharystia?**

Na ołtarzu widzicie Chleb i Kielich. Otóż czy wasze temu się sprzeciwiają, ale żąda tego wasza wiara: Chleb jest Ciałem Chrystusa, w Kielichu jest Krew Chrystusa. Dlatego zaś, bracia, nazywa się to sakramentem, bo co innego widzimy, a co innego przyjmujemy. To, co widzimy, ma postać cielesną; to, co przyjmujemy, owocuje duchowo.

**Nie pierwszy to raz stwierdzamy, że Bóg w miłości do człowieka posuwa się aż do ostateczności, aż do punktu, za którym zaczyna się niemożliwość i absurd. Przecież to prawie niemożliwe: żeby człowiek miał spożywać Ciało Boże! I to nie w jakimś tam sensie symbolicznym, ale prawdziwie!**

Pan powiedział: „Jeżeli nie będziecie spożywali mego Ciała i nie będziecie pili Krwi mojej, nie będziecie mieć życia w sobie” (J 6,53). Powiedział to Ten, który sam jest Życiem. Śmiercią byłoby dla człowieka sądzić, że Życie skłamało. Otóż, kiedy Pan to powiedział, zgorszyli się Jego uczniowie, wprowadzie nie wszyscy, jednak liczni, i pomyśleli sobie: „Twarda jest ta mowa, któż jej słuchać może?” (J 6,60) Kiedy Pan to poznał, odpowiedział na niewyrożnione głośno zarzuty: „To was gorszy? A gdy ujrzycie Syna Człowieczego, jak będzie wstępował tam, gdzie był przedtem?” Oto co chciał przez to powiedzieć: Sądźcie, że to Ciało moje podzielę na części, i członki pokroję i dam wam? A co będzie, jeśli ujrzycie Syna Człowieczego, jak wstępuje tam, gdzie był przedtem? Ten, który cały wstąpił do nieba, z pewnością nie może być strawiony. Zatem dał nam zbawczy posłitek swojego Ciała i Krwi, a zarazem rozwiązał pytanie o swoją integralność. Niech więc spożywają ci, którzy spożywają, niech piją ci, którzy piją, niech łakną i pragną – bo Życie spożywają, bo Życie piją. Spożywać je, to znaczy się wzmocnić, ale kiedy się wzmocnisz, nie słabnie to, czym się wzmocniaś. Pić je, to tyle samo, co żyć. Spożywaj Życie, pij Życie, a będziesz miał Życie i całością jest Życie. Wówczas to się stanie, to znaczy życiem dla każdego będzie Ciało i Krew Chrystusa. W sakramencie spożywamy je widzialnie, w rzeczywistości duch nasz spożywa i pije.

**Sakrament Eucharystii – Ciało i Krew Pańska złożone za nas w ofierze na krzyżu – został ustanowiony w przeddzień Męki Pańskiej. Chrzęścianie kolejnych pokoleń zazdroszą Apostołom, że byli tak blisko Chrystusa, że mogli być świadkami i uczestnikami tamtych jedy-nych w dziejach wydarzeń.**

Pan własnymi rękami uświęcił Wiercę i dał uczniom, ale nas na tamtych posiłku nie było. A jednak tę samą Wiercę spożywamy w wierze codziennie. I nie sądzić, że byłoby czymś wielkim być obecnym bez wiary na tej Wiercy, którą On własnymi rękami podawał: lepiej później spożywać w wierze niż wówczas w sposób wiarołomny. Pawła, który uwierzył, wówczas nie było; był natomiast Judasz, który zdradził. Również dzisiaj liczni biorą udział w tej Wiercy, mimo że nie widzieli tamtego stołu, nie widzieli też ani nie smakowali Chleba, który Pan trzymał wówczas w rękach. Jednakże również dzisiaj liczni na tej Wiercy wyrok sobie jedzą i piją (1 Kor 11,29), gdyż jest to ta sama Wierca.

**Poruszyłeś, Ojcie, temat straszny: możliwość Komunii świętokradzkiej. Zapewne również Komunia przyjęta leniwym sercem nie podoba się Bogu. Co robić, żeby tak wielki Dar Boży nie stał się przedmiotem naszego nadużycia?**

Kiedy w swoim sercu człowiek ustanowi sąd, oskarżycielem będzie świadomość, świadkiem sumienie, wykonawcą zaś bojaźń Boża. Wówczas niech sam człowiek wyda na siebie taki wyrok, że osądzi się niegodnym uczestnictwa w Ciele i Krwi Pańskiej. Ten, kto lęka się z nieodwołalnego wyroku Najwyż-

szego Sędziego zostać wykluczonym z Królestwa Niebios, lepiej, żeby przez jakiś czas, zgodnie z kościelną dyscypliną, był odłączony od sakramentu Chleba Niebieskiego. Niech stanie mu przed oczyma obraz przyszłego Sądu. I kiedy inni przystępują do ołtarza Bożego, on zaś nie przystępuje, niech pomyśli, jak straszna jest ta kara, mocą której to, co przyjmuje się dla życia wiecznego, sprowadza na niektórych wieczną śmierć. Albowiem do tego ołtarza, który stoi obecnie w kościele na ziemi, widoczny dla ziemskich oczu, przy którym sprawuje się Boskie Tajemnice, mogą przystąpić nawet zbrodniarze. Okazuje bowiem obecnie Bóg swoją cierpliwość, aby w przyszłości objawić swoją surowość. Kiedy przystępują do tego Sakramentu ludzie nieświadomi swoich grzechów, Boża cierpliwość przyprowadza ich do pokuty. Natomiast ci, co przystępują w zartwardziałości serca i z sercem nie pokutującym, skarbią sobie gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Boga, który każdemu odda według jego czynów. Do tego bowiem Ołtarza, do którego przystąpił nasz przewodnik Jezus, przy którym stoi jako Głowa Kościoła i czeka na pozostałe członki, nie może przystąpić nikt z tych, do których odnoszą się słowa Apostoła: „Którzy się takich rzeczy dopuszczają, Królestwa Bożego nie posiadają” (Ga 5,21; 1 Kor 6,9n).

**Mam jeszcze dwa pytania. Najpierw, jaki sens religijny ma ofiarowanie Mszy św. za zmarłych?**

Uroczysty kondukt, tłumy żałobne, bogate obrzędy pogrzebowe, wspaniałe pomniki przynoszą jakąś pociechę żywym, ale zmarłym nie pomagają. Natomiast niewątpliwie pomagają zmarłym modlitwy świętego Kościoła i zbawcza ofiara i jaltmużny, jakie są składane za ich dusze: aby Pan postąpił z nimi bardziej miłosiernie, niż zasługują na to ich grzechy. Cały bowiem Kościół zachowuje to, co przekazał ojcowie, że za tych, którzy zmarli we wspólności Ciała i Krwi Pańskiej – kiedy podczas tej Ofiary przyjdzie czas na to wspomnienie – modlimy się i pamiętamy o tym, żeby to za nich ofiarować. Kiedy bowiem w celu polecenia ich Bogu odprawia się dzieła miłosierdzia, któż będzie wątpił, że pomaga to tym, za których nie na próżno są zanoszone modlitwy? Należy pozbysć się wszelkich wahań, czy pomagają one zmarłym – ale tym tylko, którzy tak żyli przed śmiercią, że po śmierci modlitwy mogą im być użyteczne. Za tych bowiem, którzy zeszli z tego świata bez wiary, która działa przez miłość, i bez jej sakramentów, na próżno spełnia się tego rodzaju pobożne praktyki. Przecież, kiedy oni tutaj przebywali, nie nosili w sobie zadatku na życie wieczne, nie przyjmując lub na próżno przyjmując taskę Bożą i w ten sposób nie miłosierdzie sobie skarbili, lecz gniew.

**To jest zresztą logiczne: Przecież Ofiara Krzyża, którą uobecnia Msza św., jednoczy wszystkich należących do Chrystusa, bez względu na jakiegokolwiek granice, jakie mogą nas oddzielać, nawet granice śmierci. Właśnie w Ofierze Chrystusa możemy się spotkać z naszymi bliskimi, którzy odeszli z tego świata – jeśli tylko i my, i oni należymy do Chrystusa. Sądzę, że jest to również główny powód, dla którego swoje braterstwo w Chrystusie z męczennikami i świętymi okazujemy przede wszystkim przez odprawienie dla ich uczczenia Mszy św. Tymczasem spotkać się można z niestusznym zarzutem, jakoby w kulcie świętych przetrwały pozostałości wielobóstwa.**

Męczennicy nie są dla nas bogami. Wiemy bowiem, że jeden i ten sam Bóg jest Bogiem naszym i Bogiem męczenników. Poganie swoim bogom pobudowali świątynie i postawili ołtarze, i ustanowili kapłanów, i ofiary składali. My zaś nie budujemy naszym męczennikom świątyń jako bogom, ale stawiamy budowle ku ich pamięci jako ludziom zmarłym, których dusze żyją u Boga. I nie wnosimy ołtarzy, na których składalibyśmy męczennikom ofiarę, bo składamy ją jednemu Bogu i męczenników, i naszemu. Podczas tej Ofiary, w odpowiednim miejscu i porządku, wspominamy ich jako ludzi Bo-

### Biskup Polowy odznaczony medalem „Serce za Serce 2004”



Fundacja „Prometeusz Pro Publico Bono” odznaczyła Biskupa Polowego dyplomem i medalem „Serce za Serce 2004”. Odznaczenia przekazał Dziekan 2. Korpusu Zmechanizowanego ks. prałat płk Henryk Polak w dniu 9 stycznia 2005 r. Fundacja „Prometeusz” jest organizacją charytatywną pomagającą szczególnie dzieciom i młodzieży. Organizuje m.in. obozy i kolonie, bale integracyjne. Wojsko wspiera fundację pomagając w organizacji imprez dla dzieci i młodzieży. Fundacja przyznała Księdzu Biskupowi dyplom i medal „Serce za Serce 2004” ze względu na duże zaangażowanie wojskowych, wiernych Diecezji Polowej WP, w działalność charytatywną, a także za inicjatywy charytatywne, jakie diecezja wojskowa podejmuje na rzecz potrzebujących pomocy.

**Ks. mjr Zbigniew Kępa**



żych, którzy swoim wyznaniem wiary zwyciężyli świat. Kapłan jednak, który składa Ofiarę, nie modli się do nich, Bogu bowiem składa Ofiarę, nie im, chociaż składa ją w budowlu ku ich pamięci. Jest przecież Bożym kapłanem, nie ich. Ofiarą zaś jest Ciało Chrystusa, które nie im jest składane, ponieważ również oni nim są.

**A więc jeszcze raz doszliśmy do tej prawdy fundamentalnej, że po to Chrystus zostawił nam swoje Ciało do spożywania, abyśmy my sami stali się Jego ciałem. Dziękuję, Ojcie, za tę rozmowę.**

Rozdział książki:  
Jacek Salij OP, *Rozmowy ze świętym Augustynem.*

**JACEK SALIJ OP**  
www.mateusz.pl

## IV zmiana wyjechała do Iraku

# Macie być sługami pokoju

**Pożegnanie IV zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego odbyło się 4 stycznia 2005 r. w Żaganiu. Z tej okazji Odezwę do wyjeżdżających żołnierzy skierował Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski, który zachęcił żołnierzy, by byli sługami pokoju, bezpieczeństwa i wolności narodów (KDK 79). Odezwę odczytał podczas Mszy św. sprawowanej w kościele garnizonowym pw. Matki Bożej Hetmanki Żołnierza Polskiego w Żaganiu ks. płk Sławomir Żarski, Wikariusz Generalny Biskupa Polowego.**

We Mszy św. uczestniczyli wszyscy żołnierze, ich rodziny i dzieci. Modlitwie towarzyszyło wielkie wzruszenie. Nowa świątynia garnizonowa po raz pierwszy była miejscem modlitewnego pożegnania żołnierzy 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej.

Bp Płoski napisał, że w Iraku „wszyscy ludzie dobrej woli tęsknią za pokojem, tak jak głodny tęskni za chlebem powszednim”. Biskup Polowy WP przypomniał słowa Ojca Świętego Jana Pawła II zawarte w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2005: „Pokój jest dobrem, które należy wprowadzać poprzez dobro; jest on dobrem dla poszczególnych osób, dla rodzin, dla narodów świata i dla całej ludzkości; jest zatem dobrem, którego należy strzec i które należy rozwijać wybierając i czyniąc dobro” (n. 1). Bp Płoski zachęca wyjeżdżających, by czerpiąc inspirację z Ewangelii, codziennie zdobywali się na ofiarę i pełną poświęcenia służbę. „Kierujcie się zawsze szacunkiem do drugiego człowieka stworzonego na „obraz i podobieństwo Boże”. Szanujcie godność każdego człowieka, nawet tego, który dokonał złych

wyborów moralnych, naruszył prawo i stał się przestępcą” – napisał.

W Odezwie bp Płoski zachęca żołnierzy, by „w Eucharystii szukali wewnętrznej siły do służby pokojowi w Siłach Stabilizacyjnych w Iraku. Napętnieni Bożym pokojem dającie ludziom dobrej woli pokój, ten pokój, który otrzymaliśmy od Jezusa narodzonego w Betlejem”.

Mszę św. koncelebrowali ks. ppłk Stanisław Szymański – dziekan Śląskiego Okręgu Wojskowego, ks. mjr Adam Bazylewicz, ks. mjr Waldemar Rawiński, którzy będą kapelanami



polskich żołnierzy w Iraku, ks. ppłk Sławomir Niewęgłowski, ks. kapelan Krzysztof Kara, ks. prał. Tadeusz Dobrucki – dziekan dekanatu Żary i ks. Stanisław Jastowski z Żar. Uroczystość pożegnania odbyła się na terenie koszar 34. Brygady Kawalerii Pancernej w Żaganiu. Błogostawieństwa na czas służby w Iraku udzielili żołnierzom ks. płk Sławomir Żarski – Wikariusz Generalny Biskupa Polowego WP, bp Ryszard Borski – naczelny kapelan Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego i ks. ppłk Eugeniusz Bójko – prawosławny dziekan Śląskiego Okręgu Wojskowego. W uroczystości pożegnania uczestniczyli m.in.

Wiceminister Obrony Narodowej – Maciej Górski, generał Czesław Piątas – Szef Sztabu Generalnego WP, gen. broni Edward Pietrzyk – dowódca Wojsk Lądowych, admirał Ryszard Łukasik z Kancelarii Prezydenta RP, gen. dyw. Andrzej Ameljańczyk – Szef Logistyki Wojsk Lądowych, gen. dyw. Andrzej Baran – Szef Szkolenia Wojsk Lądowych, gen. bryg. Aleksander Bortnowski – Szef Sztabu, Zastępca Dowódcy ŚÓW.

Polskim żołnierzom towarzyszą 3 kapelani – ks. mjr Adam Bazylewicz, ks. mjr Waldemar Rawiński i ks. por. Rafał Kaproń.

Księża kapelani w dniach od 22 listopada do 2 grudnia 2004 r. uczestniczyli na terenie poligonów Żagań, Świętoszów i Wędrzyn w ćwiczeniach pod kryptonimem „Grey Heaven '04” dla

IV zmiany Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe (MND CS). Trzon kolejnej zmiany dowództwa dywizji i jej pododdziałów bojowych stanowią żołnierze 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej. W ćwiczeniach Samodzielnej Grupy Powietrzno-Desantowej uczestniczył ks. por. Kaproń, który będzie kapelanem Grupy w Iraku. W skład Grupy wchodzi 49. Pułku Śmigłowców Bojowych z Pruszcza Gdańskiego. W czasie ćwiczeń ks. por. Kaproń celebrował Msze św. polowe.

Decyzją Ministra Obrony Narodowej Jerzego Szmajdzińskiego stanowisko dowódcy Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe (MND CS) podczas IV zmiany PKW w Iraku objął gen. dyw. Waldemar Skrzypczak. Jego zastępcą został gen. bryg. Tadeusz Buk. Minister MON wyznaczył także płk. Sławomira Wojciechowskiego na stanowisko szefa sztabu Dywizji. Dowódcą Brygady został mianowany gen. bryg. Paweł Lamla, dowódca 10. Brygady Kawalerii Pancernej ze Świętoszowa.

**Ks. ppłk Stanisław Szymański**  
dziekan ŚÓW

## Pożegnanie batalionu logistycznego w Bydgoszczy

**Na placu apelowym 1. Pomorskiej Brygady Logistycznej 4 stycznia 2005 r. odbyło się pożegnanie batalionu logistycznego wchodzącego w skład IV zmiany PKW Irak.**

Uroczystość w Bydgoszczy zgromadziła około 200 żołnierzy wylatujących do Iraku, których żegnał Wiceminister Obrony Narodowej Janusz Zemke, przedstawiciele władz regionu i miasta oraz najbliżsi: żony, dzieci, rodzice i znajomi.

Wiceminister żegnając żołnierzy powiedział: „To być może będzie zmiana najtrudniejsza ze wszystkich, jedziecie bowiem do Iraku, aby zagwarantować bezpieczeństwo podczas pierwszych demokratycznych wyborów (...), wierzę, że oprócz nowego, lepszego wyposażenia, dopisze Wam również żołnierskie szczęście”.



Fot. Krzysztof Pęczek

Dowódca 1. Blog gen. bryg. Fryderyk Czekaj zapewniał, że żołnierze przeszli dobre przeszkolenie, jest więc spokojny o ich kwalifikacje i umiejętności.

Błogostawieństwa wyjeżdżającym żołnierzom udzielili kapelani: ks. płk Józef Kubalewski i ks. ppłk Mikołaj Hajducczenia.

**Ks. por. Tomasz Paroń**

## Jubileusze małżeńskie w Warszawie-Rembertowie

W Święto Objawienia Pańskiego, 6 stycznia 2004 r., w Parafii Warszawie-Rembertowie odbyło się spotkanie małżonków, którzy w tym roku obchodzą kolejne jubileusze zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego (5, 10, ... 50-lecie i więcej).

Podczas Mszy św. celebrowanej przez proboszcza parafii ks. pptk. Krzysztofa Wylężka i ks. mjr. Zbigniewa Kępę – Szefa Oddziału Duszpasterskiego Kurii Polowej, małżonkowie odnowili przyrzeczenia małżeńskie. Zobowiązali się do tego, aby coraz doskonalej miłować się wzajemnie, biorąc za wzór ofiarną miłość Chrystusa, okazując sobie coraz głębszy szacunek i żyć w doskonałej wierności małżeńskiej oraz wspierać się wzajemnie w troskach i radościach, w zdrowiu i chorobie, służąc sobie z serca i modląc się za siebie (Obrzęd sakramentu małżeństwa). Każda para została pobłogosławiona i otrzymała w prezencie aniołka.

Po Mszy św. małżonkowie-jubilaci spotkali się w kasynie, gdzie ks. proboszcz złożył im życzenia i zaprosił na kawę, herbatę i ciastko. W spotkaniu uczestniczyło ponad 120 par małżeńskich.

Biskup Polowy wystosował list do Jubilatów, w którym napisał m.in.:

„Sakramentalne małżeństwo jest dla chrześcijan podstawową drogą do uświęcenia siebie

Archiwum Ordynariatu Polowego WP



i całej rodziny – poprzez życie w duchu wiary i wzajemną miłość.

Wasz jubileusz jest hymnem uwielbienia Boga za Jego błogosławieństwo. Spoczęło ono na Was, chrześcijańscy Małżonkowie, gdy biorąc ślub przysięgaliście sobie przed Bogiem wieczną miłość.

Proszę przyjąć z serca płynące słowa uznania za owocne wspólne życie i wiele dobra w nim osiągniętego.

Powierzam Drogich Państwa – Dostojnych Jubilatów wraz z całą Rodziną i Wspólnotą Pa-

rafialną opiece Jasnogórskiej Hetmanki. Maryja Królowa Rodzin niech Was wspomaga, by Wasze ogniska domowe były zawsze miejscem pokoju i miłości”.

Spotkania jubileuszowe dla małżonków z Parafii Warszawa-Rembertów zapoczątkował 5 lat temu ks. płk Sławomir Żarski. Jubileusze małżeńskie w Parafii wojskowej w Rembertowie od samego początku cieszyły się dużym zainteresowaniem parafian.

**Ks. mjr Zbigniew Kępa**

## Noworoczne spotkanie krwiodawców w Katedrze Polowej WP

Kilkuset krwiodawców z całej Polski uczestniczyło 8 stycznia 2005 r. w VIII Ogólnopolskim Noworocznym Spotkaniu Opatkowym. Spotkanie przewodniczył Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski. Podziękował krwiodawcom za ich dar krwi, która niesie życie i nadzieję. Biskup Polowy WP pobłogosławił sztandar Klubu Honorowych Dawców Krwi PCK przy Elektrowni Bełchatów S.A.

Bp Płoski, który wczoraj wrócił z Watykanu, przekazał krwiodawcom błogosławieństwo Ojca Świętego Jana Pawła II i zapewnienie o jego modlitwie. Przypomniat, że Życie objawiło się całej ludzkości w Jezusie, który narodził się w Betlejem. Biskup Polowy WP powiedział, że Święta Rodzina ukazuje nam, jak należy chronić i pielęgnować życie. Podkreślił, że dwoma największymi darami, jakie zostawił nam Chrystus, są Jego Ciało i Krew.

Bp Płoski podziękował krwiodawcom za to, że są wolontariuszami, za to, że dzielą się swą krwią bez przymusu, „na rozkaz serca”, które reaguje na poruszenie sumienia. – Patrząc na tych, którzy dzięki waszej bezinteresownej postawie wrócili do zdrowia, miejcie satysfakcję, że jest w nich cząstka waszej krwi, niesiecie życie i nadzieję.

„Niech ten opłatek symbolizuje niezbędność waszego daru krwi, jaką ofiarujecie w imię ratowania innych” – powiedział bp Płoski. Życzył wszystkim zebranym, by byli dobrzy jak chleb. W darze od krwiodawców z Bełchatowa bp Płoski otrzymał honorową odznakę Klubu i srebrną paterę. Wszyscy obecni w Katedrze Polowej złożyli sobie życzenia i przełamał się opłatkiem.

Spotkanie uświetnił Chór Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego pod dyrekcją Piotra Racewicza, który wykonał kil-

kanaście kołęd. W Katedrze Polowej stanęło kilkadziesiąt pocztów sztandarowych klubów honorowych dawców krwi z całego kraju.

Min. Wacława Wojtala – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia podziękowała w imieniu Marka Balickiego – Szefa Resortu Zdrowia za dar miłości, jaki krwiodawcy składają chorym w postaci swojej krwi. Życzyła, by nowy rok obfitował w miłość, która daje siłę do pokonywania trudności.

W spotkaniu uczestniczyli m.in. Leszek Mizieński – Wojewoda Mazowiecki, gen. bryg. Marek Kondracki – Szef Służby Zdrowia Wojska Polskiego, Andrzej Trybusz – Prezes Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, Marek Malczewski – Dyrektor Generalnego Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, płk Jerzy Stwora – Komendant Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu, ks. pptk Zenon Surma CMF – Krajowy Duszpasterz Honorowych Dawców

Krwii, a także duszpasterze diecezjalni. Noworoczne spotkania opatkowe w Katedrze Polowej w Warszawie odbywają się już od 8 lat. Klub Honorowych Dawców Krwi przy Ordynariacie Polowym powstał w grudniu 1996 r. Zrzesza ponad 80 członków, wśród których są żołnierze, strażacy, alumni, funkcjonariusze Straży Granicznej, studenci. Klub co roku

organizuje kilka akcji honorowego krwiodawstwa na terenie siedziby Ochotniczej Straży Pożarnej w Sulejówku.

Patronem polskich krwiodawców jest św. Maksymilian Maria Kolbe. Dekret w tej sprawie wydała Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów 22 maja 1999 r. W Polsce działa obecnie kilkadziesiąt parafialnych, seminaryjnych i klasztornych klubów honorowych dawców krwi. W wielu diecezjach powołani zostali duszpasterze honorowych dawców krwi.

Ks. pptk Zenon Surma CMF został mianowany Krajowym Duszpasterzem Honorowych Dawców Krwi – na wniosek Biskupa Polowego Wojska Polskiego gen. dyw. Sławoja Leszka Głódzia – na 292. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, które obradowało w dniach 27-28 listopada 1997 r. na Jasnej Górze.

**tekst i foto: Rafał Chromiński**





## Widok z „okna”

O nowej stronie internetowej Ordynariatu Polowego z **Łukaszem Mydlarskim-Rudzewiczem**, pracownikiem Centrum Informatyki i Łączności Obrony Narodowej rozmawia Elżbieta Szmigielska-Jezińska.

**Jest pan z pokolenia, które można już nazwać pokoleniem dzieci internetu. Kontakt z internetem mają już dziś czterolatki. A kiedy zaczęł się pański profesjonalny kontakt z informatyką i programowaniem?**

— Od trzech lat jestem pracownikiem wojska i zajmuję się programowaniem stron internetowych w Wojsku. Najpierw pracowałem w Centrum Informatyki Sztabu Generalnego Wojska Polskiego; dwa lata temu to jednostka została przeformowana na Centrum Informatyki i Łączności Obrony Narodowej. Główną dziedziną moich zainteresowań zawodowych jest internet, projektowanie stron internetowych, tworzenie różnego rodzaju aplikacji do internetu.

**To pańska pierwsza praca. Jak trafił pan do wojska?**

— To czysty zbieg okoliczności, nie miałem przedtem kontaktów z wojskiem. Ukończyłem Liceum Informatyczne na Hożej w Warszawie (obecnie studiuję i pracuję) i trafiłem do wojska. I dobrze trafiłem...

**Wojsko dało panu szansę rozwijania talentów?**

— Przede wszystkim trafiłem do bardzo dobrego człowieka, który mnie wszystkiego nauczył, prawie od podstaw, chętnie się dzielił swoim doświadczeniem. Mogę go nazwać moim mistrzem w zawodzie, moim mentorem.

To kpt. Michał Malinowski, który obecnie pracuje w Centrum Informatycznym MON.

**Jak trafił pan do nas, jak doszło do współpracy z Ordynariatem Polowym, której owocem jest nowa strona internetowa duszpasterstwa katolickiego?**

— Ksiądz kapelan Zbigniew Kępa zgłosił mi potrzebę zaprogramowania profesjonalnej strony dla Ordynariatu. A mój szef, ppłk Mirosław Kozak zaoferował swoją pomoc i przydzielił mi do tego zadania.

Podszedłem do sprawy ochoczo, bo po prostu lubię robić, to czym się zajmuję zawodowo, czyli tworzyć nowe strony w internecie.

**A jakie strony pan dotychczas projektował?**

— Aktualnie w trakcie uzupełniania się strona internetowa Centrum Łączności i Informatyki Obrony Narodowej. Powołany został specjalny zespół redakcyjny. Ja jestem odpowiedzialny za dostarczenie sprawnego narzędzia, czyli oprogramowanie. Brałem udział w projektowaniu stron w wewnętrznej sieci wojska, czyli tylko do wewnętrznej łączności w wojsku, nie jest ona udostępniona poza wojskiem. Przygotowywałem też strony prywatne, w domu. Różnego rodzaju prezentacje firm, strony o tematyce finansowej itp.

**Czy poza przygotowaniem „sprawnego narzędzia”, jak pan to określił, ma pan również możliwość twórczego wpływu na kształt takiej strony internetowej?**

— Podstawową zasadą w tej pracy jest nie negocjować dorobku i umiejętności innych programistów. Przeciwnie, trzeba korzystać ze sprawdzonych wzorów, ciągle się uczyć od lepszych i z czasem wносить swoje rozwiązania i pomysły. Trzeba się najpierw zapoznać z tematyką, której poświęcona jest strona. Oglądać inne strony z tej dziedziny. To nie polega na tym, że od razu siadamy i piszemy program. Najpierw trzeba trochę pochodzić po internecie, poszukać stron o podobnej tematyce.

**Czy to pierwsza pana praca o tematyce religijnej? I czy zapoznał się pan z ofertą internetową innych stron katolickich?**

— Tak, to moja pierwsza praca o tej tematyce. Taką profesjonalną stroną serwisową jest Opoka, Katolik, Mateusz, Wiara... tych stron jest dużo i długo można wymienić. Każda strona ma swoje plusy i minusy. Cała sztuka polega na wyciągnięciu plusów i pominięciu gorszych rozwiązań. Nie da się na nowo odkryć tego, co już zostało odkryte. Nie ma przecież sensu otwierać już otwartych drzwi...

**W przypadku internetu mówimy raczej o otwieraniu okien... Jakże jest więc to nasze nowe okno, czyli nowa strona internetowa Ordynariatu Polowego?**

— Główny akcent został położony na informowanie o aktualnych, bieżących wydarzeniach w Ordynariacie Polowym i na nauczanie biskupa polowego. Internauci będą mogli się zapoznać ze słowem pasterskim biskupa, wygłoszonym i w Katedrze Polowej, i w innych miejscach, gdzie będzie głosił słowo do żołnierzy z okazji ważnych wydarzeń. Moim zdaniem to bardzo dobrze, że Ordynariat przygotował taką profesjo-

nalną stronę, że chce się rozwijać w tym kierunku, bo przecież internet to medium przyszłości.

Strona jest tak zbudowana, że może się rozwijać, ma takie silniki, które pozwalają na natychmiastowe zaadaptowanie nowych treści. Są tu linki otwierające dostęp do stron parafii garnizonowych, ośrodków duszpasterstwa wojskowego. Można się będzie skontaktować z administratorem. W trakcie uzupełniania się materiały archiwalne. Jest link opracowania, gdzie będą zamieszczane ciekawe artykuły, recenzje itp. Jest to klasyczny wortal tematyczny, czyli ma zdolność rozrastania, a nie strona prezentacyjna. O charakterze dynamicznym, a nie statycznym.

**Entuzjaści internetu mówią, że to okno na świat, przeciwnicy, że śmietnik. To oczywiście opinie skrajne...**

— Naturą internetu jest w ogóle otwarcie na innych, dzięki hiperłączu można się łączyć ze wszystkimi praktycznie miejscami na ziemi, z innymi stronami. Odseparowywanie się od innych raczej nie jest dobrze widziane przez internautów.

Tu każdy może coś od siebie wnieść, podzielić się z innymi. A że nie każdy ma coś ciekawego i mądrego do powiedzenia, to już inna sprawa.

**Inicjatorem zmodyfikowania dotychczasowej strony internetowej Ordynariatu jest nowy szef Wydziału Duszpasterskiego, ks. mjr Zbigniew Kępa, który pracował przedtem w Kętrzynie w Straży Granicznej i tam też tworzył parafialną stronę internetową. Jak się współpracowało?**

— Współpraca przebiegała bardzo płynnie, bardzo fajnie, a przede wszystkim profesjonalnie. Pracowaliśmy nad stroną we trzech: ks. Kępa, mł. chor. Jarosław Berkieto i ja. Świeżnie się nam pracowało, lubię pracować z ludźmi, którzy wiedzą, czego chcą, co chcą osiągnąć. Po prostu o konkretnych wymaganiach. Narysowałem projekt, przyjechałem i zaczęły się konsultacje; ksiądz powiedział: to mi się podoba, to nie. A gdy ja odrzuciłem jakiś pomysł, ksiądz się nie upierał, po prostu zaufał moim umiejętnościom. Dzięki temu mogłem sprostać oczekiwaniom księdza i chyba jest zadowolony z efektu. Ja resztą też. Bo niestety nie często zdarza mi się pracować z ludźmi, którzy mają takie profesjonalne podejście i wiedzę, czego chcą.

Najlepszym dowodem jest czas przygotowania strony — niecały miesiąc. A dla porównania serwis tego typu powstaje ok. 2-3 miesięcy.

**A jakie ma pan wieści dla czytelników „Naszej Służby”? Dzięki dostępności całych numerów naszego pisma w internecie zyskaliśmy czytelników w różnych miejscach Polski i świata. Dowodem e-maile przysyłane pod adresem redakcji.**

— Dla „Naszej Służby” są przewidziane trzy opcje, na początek, ale i tu jest możliwość rozszerzenia propozycji. Opcja pierwsza — ostatni numer. Opcja druga — wszystkie numery (będzie uzupełniano). Stało się to możliwe dzięki temu, że chor. Berkieto załatwił nowe miejsce na serwerze Opoki, konto o pojemności ok. 70 MB, (był problem z przechowywaniem plików PDF) i opcja trzecia — wybrane artykuły, polecane do przeczytania. Pdf to najciekawsze rozwiązanie dla plików w formacie tekstowym, będąc się otwierały bez problemu.

**Można więc powiedzieć, że wirtualnie wzrasta w ten sposób nakład „Naszej Służby”?**

— Proszę zauważyć, że w internecie pojawia się coraz więcej e-booków, czyli księżek internetowych. To bardzo dobry kierunek rozwoju internetu; można kupować książki w księgarniach internetowych, zamówić poszukiwane pozycje albo przeczytać na monitorze. To sposób na upowszechnianie literatury i różnych czasopism. Dzięki obecności „Naszej Służby” w internecie, może ją przeczytać każdy.

**Internet to urządzenie „zaborcze”, potrafi zawłaszczać inne sfery życia. Czy pańskie zainteresowania pozazawodowe też wiążą się z internetem?**

— Staram się podchodzić do internetu profesjonalnie i wykorzystywać go w celach zawodowych i naukowych. Kiedyś interesowały mnie czaty, gry, zabawy w internecie. Trzeba jednak pamiętać: internet to nie tylko wielka skarbnica wiedzy, ale i wiele zagrożeń...



[www.ordynariat.opoka.org.pl](http://www.ordynariat.opoka.org.pl)

**Czasem bezkrytyczna fascynacja tym urządzeniem, nie pozwala dostrzec tych zagrożeń...**

— Niestety, sam się z nimi zetknąłem. Wiem, jak bardzo internet może rozwalić ludziom życie. Największe zagrożenie to uzależnienie psychiczne od internetu. Znam takich ludzi, mam znajomych, nie tylko z Polski, uzależnionych od internetu. Mój znajomy ze Szwecji potrafił nie spać po nocach, bo gra np. w brydża internetowego. Po takich maratonach, na tyle traci kontakt z rzeczywistością, że zdarza mu się dzwonić, by zapytać jaki to dzień. Umiar i rozsądek w korzystaniu z tego urządzenia to podstawa. Bardzo łatwo można stracić nad nim kontrolę i przegapić moment, gdy to nie my panujemy nad tym urządzeniem, ale ono nad nami.

Gdy zaczynałem pracę, mój kolega kpt. Malinowski zaszczylił mi taką zasadą: nie przenosić pracy do domu, oddzielić życie od pracy w internecie. Przerwywać pracę, nie siedzieć non stop przy komputerze; wstać, trochę ruchu, świeżego powietrza, wyjść na spacer, spotkać się ze znajomymi, porozmawiać nie na gadu gadu, ale na żywo, w realu.

**Jak się przejawia uzależnienie od internetu?**

— Człowiek odkrywając taką masę możliwości, jakie się przed nim pojawiają w internecie, wchodzi coraz głębiej w ten labirynt. To stan euforii, prawie narkotycznego odurzenia. Nagle ci, którzy są samotni, albo mają trudności z nawiązywaniem znajomości, widzą: tu nowy znajomy, tu się ktoś odezwie, tam pozdrowi, wszyscy mnie znają, wszyscy mnie lubią. Wszystko staje się takie łatwe. To jest groźne, bo gdy w rzeczywistości brak prawdziwych przyjaciół, ten nagły przypływ wirtualnych znajomych, czasem może coraz bardziej ograniczać kontakty z rzeczywistością. Najbardziej uzależniają się ludzie od czatów, od komunikatorów wszelkiego rodzaju typu gadu gadu, tlen, od gier on line (na żywo). Przychodzi moment, że człowiek zaczyna jeść przy komputerze. Nie może się oderwać. Nie może już o niczym innym myśleć. Jak alkoholik czy narkoman. Gdy ktoś zadzwoni, by wyjechać na spacer, na spotkanie, taki uzależniony mówi, że nie ma czasu.

**Amerycanie osiągnęli już taki poziom uzależnienia, na razie od TV, że organizują specjalne akcje pod hasłem „Wyłącz TV, włącz życie”...**

— To, co powiedziałem, nie oznacza oczywiście, że nie lubię się czasem pobawić w internecie, że nie wykorzystuję internetu jako rozrywki. Przestrzegam tylko przed utratą samokontroli, trzeba być ostrożnym i wiedzieć o zagrożeniach. Chciałbym jeszcze wspomnieć o zagrożeniach, jakie czipają na ludzi łatwowiernych i naiwnych.

Na takich, którzy ufają ludziom. Internet daje poczucie anonimowości, a więc i możliwość udawania kogoś, kim nie jesteśmy. Z jednej strony to anonimowość pozwala się niektórym bardziej otworzyć, ale znowu są tacy, którzy tę szczerość, tę otwartość potrafią wykorzystać, zakpić sobie, nadużyć czujnego zaufania, oszukać, zranić.

Najbardziej bezbronne są dzieci. O czym świadczy ostatnia głośna kampania przeciw pedofilii.

**Ojciec św. w liście poświęconemu internetowi, podkreślił, że sam internet jako urządzenie nie jest ani dobre, ani zły. To od człowieka i jego poziomu moralnego zależy, czy będzie służył wspólnemu dobru czy też złu. Tak jak nóż; może być narzędziem zbrodni, ale i posłużyć do dzielenia się chlebem.**

*Diękuję za rozmowę.*

*Elżbieta Szmigielska-Jezińska*

# Kosztowny człowiek

Bo własne tylko upodlenie ducha  
Ugina wolnych szyje do łańcucha

A. Mickiewicz, Lord Byron

**Włączam komputer. Z monitora uśmiecha się z uprzedającą uprzejmością młody człowiek w nienagannie skrojonym garniturze. Gotów do usług i odpowiedzi na każde pytanie w sprawie swojej firmy. Bo firma i on to jedno.**

Nieskazitelność i kompetencja... w każdym pixelu za-programowanego wizerunku. Pewnie już niedługo, wspomniana sytuacja – zważywszy na przyspieszenia technologiczne – stanie się powszednia. Armia wirtualnych przedstawicieli firm, czyli chat bootów, zaludni nasze mieszkania. Przecież są tacy perfekcyjni, o ciepłym łaszczącym się przymilnie (choć doprawdy niebezinteresownie!) uśmiešku. Niebawem oswoi się nas z myślą, że są niezbędni do życia jak powietrze, o przepraszam, jak komórka. Wygodni, niekropotliwi w użyciu. I co najważniejsze – prawie jak ludzie... Ależ niewybaczalny błąd; trzeba natychmiast resetować – pod każdym względem doskonałsi! Nie musi taki jeść, nie pali, nie myśli samodzielnie. Nie choruje, nie pyskuje, nie grymasi. Nie burzy fasadowej szczęśliwości fochami i hysteriami. Nie płacze, ani się nie smuci, bo nic nie czuje. I nie ma tego, co tak uwiera w relacjach osobowych – czasem anielskiej, a czasem rogątej duszy. Uśmiecha się bez przerwy, zgodnie z obowiązującą sekciarską mentalnością pozytywnego myślenia. Jakże to ciasne i ułomne myślenie, a przy tym niezgodne z myśleniem w duchu chrześcijańskim. Chrześcijanin nie myśli ani pozytywnie, ani negatywnie, tylko zgodnie z prawdą. Z właściwym rozpoznaniem rzeczywistości, czyli realistycznie. Pod warunkiem, że ma jeszcze kontakt z rzeczywistością, czyli realnością i jest chrześcijaninem nie tylko z nazwy. Taki chat boot ma nawet imię własne i nazwisko też własne. Nie wie, co to wolna wola, bo porusza się na elektronicznej smyczy swego gryncypała. A może ten

atribut człowieczeństwa – na tak wysokim poziomie rozwoju technologicznego – może już tylko przeszkadzać? Wolną wolę zastąpi się sztuczną inteligencją. Bo przecież w ten wymiar okaleczonego człowieczeństwa pewnie niebawem wkroczy. Laboratoria naukowe pracują już pełną parą nad niektórymi partiami ludzkiego mózgu – którymi można sterować zewnątrz – a u ich progów niecierpliwie przebiegają nogami specjaliści od reklamy i marketingu, przeliczający potencjalne zyski.

Taki wirtualny pracownik nie traci czasu na wymianę myśli z kolegami z pracy na temat otaczającej rzeczywistości, bo zwyczajnie rzeczywistość dlań nie istnieje. Nie ma realu, jest tylko wirtual, jak mówią zafascynowani cyberprzestrzenią.

Cała ta lista rzekomych przymiotów sztucznej inteligencji, w postaci wirtualnego pracownika (któremu żaden Stachanowicz by nie sprostał) jest niczym wobec koronnego argumentu przewagi chat boota nad Józefem Kowalskim czy Marią Wiśniewską z krwi i kości.

Radykalnie obniża koszty firmy – zakomunikowała telewidzom młodzieńca prezenterka TVN. Zimny dreszcz przebiegł mi po plecach. Jak to?! Człowiek, korona stworzenia, bezcenne dzieło Stwórcy, istota niepowtarzalna! Człowiek, który jeszcze do niedawna brzmiał tak dumnie, jest już tylko kosztem firmy? Ciężarem, który trzeba zredukować. Kalkulacja jest prosta: wirtualny pracownik eliminuje z rynku pracy co najmniej trzech Kowalskich. Działa bezbłędnie, szybko i tanio.

Przerażająca wizja doskonałości spełnionej... Młoda osoba, zafascynowana tym kierunkiem rozwoju techniki, która w TVN roztańczyła tę ponętą dla pracodawców wizję, pewnie jeszcze nie doświadczyła, czym jest brak pracy, poczucie wykluczenia, bezużyteczności. Wielu jej rówieśników, już na starcie ku samodzielnemu życiu doświadcza, dowiadyuje się,

że ich talenty, zapał, a choćby tylko ręce gotowe do pracy, nie są nikomu potrzebne. Wręcz wypychani z kraju (Gazeta Wyborcza była tak sugestywna w sprzedawaniu złudzeń!), gdzie tyle jest przecież do zrobienia, ląduje pod londyńskim mostem. Czy Polskę stać na tak horrendalne marnotrawstwo; na marnowanie potencjału młodości, talentów, wiedzy, pracowitości młodych Polaków. To przecież w tej grupie bezrobocie jest największe...

Prawdziwi prorocy XX w. Papięże Leon XIII, Jan Paweł II ostrzegali przenikliwie, że stawianie techniki przed etyką zagraża człowiekowi. I jest, jak podkreślał Jan Paweł II, jednym z wyznaczników cywilizacji śmierci. Szybciej, wygodniej, taniej i przyjemniej dla jednych oznacza dziś jakże często rozpacz, dramat, często nieodwracalny, coraz większej rzeszy ludzi w Polsce. Milczącego cierpienia nie widać przecież i nie słychać z za coraz wyższych murów chronionych fortec – nowych osiedli, gdzie w domowym kinie stereo kójąco szumią palmy na Majorce.

W nowym oratorium Ernesta Brylla „Bo ma duszę nasz dom” młodzi ludzie śpiewają: „upadł człowiek, leży na ulicy. To znaczy, że już się nie liczy”. Gorzki smak takiej społecznej znieczulicy poznają dźwi i młodzi, i ci po 50... „za starzy na pracę, za młodzi na śmierć”.

Upadki bywają różne. Najgroźniejsze są te, gdy zamiera w nas zdolność do współczucia, wrażliwość na krzywdę drugiego człowieka. Gdy w człowieku umiera człowiek.

Niech żywi nie tracą nadziei, zawsze jest szansa, że leżący zobaczy nad sobą dobrą twarz podobną do Matki Teresy. I wtedy zobaczy niebo. Najpiękniejsze, bo najprawdziwsze.

Komputerowa tapeta z Lazurowego Wybrzeża to przy nim kicz.

Elżbieta Szmigielska-Jeziarska

## Spotkania księży odpowiedzialnych za ruchy i stowarzyszenia katolickie

# Odpowiedzialność laikatu za Kościół i świat

**W Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski odbyło się 15 grudnia 2004 r. spotkanie księży odpowiedzialnych w poszczególnych diecezjach za ruchy i stowarzyszenia katolickie. Ordynariat polowy reprezentowany był przez ks. ptk. Kazimierza Tuszyńskiego i ks. kpt. Marka Wojnowskiego.**

**Spotkaniu przewodniczył ks. bp Mieczysław Cisto, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów Katolickich wraz z O. Adamem Schulzem, przewodniczącym Rady Ruchów Katolickich.**

Bp Cisto i O. Schulz wygłosili referaty, które stały się podstawą dyskusji wśród uczestników spotkania. Tematem referatu bp. Mieczysława Cisty był „Wzrost świadomości polskiego laikatu w rozumieniu odpowiedzialności za Kościół i świat”. O. Adam Schulz swoje wystąpienie poświęcił problemom w pracy duszpasterskiej ze świeckimi.

Fundamentalnym dokumentem Soboru Watykańskiego II, określającym rolę świeckich w Kościele, jak przypomniał bp Cisto, jest Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen Gentium”. Biskup podkreślił, że należy promować w Kościele laikat według wskazań Soboru Watykańskiego II. Laikat polski, zaznaczył bp Cisto, potrzebuje rzetelnej formacji duchowej, która powinna uwzględnić charyzmat danego ruchu lub stowarzyszenia. Nie może to się jednak wiązać z zamknięciem na inne ruchy i stowarzyszenia katolickie, działające w Kościele; obowiązuje tu zasada otwarcia i współpracy. Nadrzędnym celem działania ruchów i stowarzyszeń świeckich powinno być służeństwo swoim charyzmatem całemu Kościołowi. Można dziś zaobserwować z jednej strony zjawisko wzrostu odpowiedzialności za Kościół za sprawą nowych ruchów, ale z drugiej strony, podkreślił bp Cisto, następuje regres świadomości religijnej ludzi świeckich. Przyczyn tego niekorzystnego zjawiska należy szukać w zaniedbaniach wychowania moralnego i religijnego w rodzinach. Badania socjologiczne prowadzone przez kościół pokazują, że wśród ludzi określających

siebie jako wierzący nasila się wybiórcze traktowanie katechizmu, brak aktywnego uczestnictwa w liturgii. W związku z pracą w niedziele, zanika wśród niektórych potrzeba uczestnictwa w niedzielnej Mszy św. W związku z nasilającą się komercjalizacją naszego życia (m.in. coraz atrakcyjniejsze formy handlu w niedziele), coraz więcej rodzin wybiera pozabawową duchowość formę świętowania niedzieli.

Doświadczeniami i obserwacjami z pracy duszpasterskiej ze świeckimi dzielił się również jezuita O. Adam Schulz. Przewodniczący ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich wskazał m.in. na trudności pojawiające się w pracy duszpasterskiej ze świeckimi, przejawiające się zwłaszcza w problemie liderów grup. Niektórzy z nich motywowani nadmiernymi ambicjami przywódczymi zagrażają spójności parafii, dążą niejako do „przerobu” w parafiach. A parafia, jak przypomniał O. Schulz, to „wspólnota wspólnot w misji”. Ma być duchowym zapleczem do aktywności w świecie. Ma być szkołą modlitwy, gdyż doświadczamy dziś dojmującego głodu duchowego, duchowych zranień. Zdarza się i wśród świeckich, i wśród duchownych, mówił dalej O. Schulz, nieoprawne rozumienie misji świeckich w Kościele.

W stosunkach na linii świeccy-duchowni dochodzi czasem do napięć. Artykułowane są zarzuty zaangażowanych świeckich, działających na granicy przyzwolenia Kościoła, pod adresem duchownych postrzeganych jako ludzie bez inicjatywy. Księża obecni na spotkaniu zastanawiali się też nad małym zaangażowaniem duchownych w pracę z ruchami. Jednym z powodów jest przepracowanie księży.

O. Schulz wskazał na potrzebę formowania prawego sumienia wśród świeckich i wśród duchownych. Przedstawił też program III Ogólnopolskiego Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich, które odbędzie się 11-12 czerwca 2005 r. Organiza-

torzy zamierzają zaprosić na kongres Katolickie Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa”.

Wygłoszone referaty stały się podstawą dyskusji i dzielenia się refleksjami na temat pracy ruchów w poszczególnych diecezjach. Przeważały refleksje pozytywne, choć księża sygnalizowali również niepokojące zjawiska przekraczania przez świeckich obowiązujących zasad działania w Kościele.

Przedstawiciel Ordynariatu Polowego ks. ptk. Kazimierz Tuszyński podkreślił w dyskusji, że Biskup Polowy Tadeusz Płocki przywiązuje wielką wagę do kwestii ewangelizacji w głąb w środowisku mundurowym i zależy mu na jakości formacji duchowej środowiska wojskowego. Ks. Tuszyński poinformował, że w Ordynariacie Polowym księża kapelani prowadzą, w miarę możliwości, grupy modlitewne, opiekują się wspólnotami o różnym charyzmacie. Są wśród nich m.in. Garnizonowe Zespoły Caritas, Liturgiczna Służba Ohtarza, Rada Duszpasterska, Rada Parafialna, Akcja Katolicka, Rodzina Katyńska, Koło Kombatanów, Rycerstwo Niepokalanej, Róże Różańcowe, Zespół Misyjny, Szkoła Parafialna.

(KT, MW, ej)

Młodzież z parafii wojskowej pod wezwaniem Matki Bożej Hetmanki Żołnierza Polskiego w Żaganiu



## Święty Tomasz z Akwinu

kaptan, doktor Kościoła  
wspomnienie obchodzimy 28 stycznia

Imię to pochodzi z języka aramejskiego od słowa toma – bliźniak (greckie didymos). W piśmiennictwie greckim występują formy: Thómas lub Didymos. Z greki imię to przeszło do łaciny, a następnie do innych języków.

Święty Tomasz urodził się na zamku Roccasecca niedaleko Akwinu (Włochy) w 1225 roku jako syn rycerza. Wychowywał się w klasztorze Monte Cassino. Studiował w głównych ośrodkach nauki tamtych czasów. Podczas studiów w Neapolu wstąpił do zakonu dominikanów, co spotkało się z dezaprobatą rodziny. Wszelkimi sposobami, włącznie z dwuletnim aresztem domowym, próbowano zmienić jego decyzję, ale bezskutecznie. Dalsze studia odbył w Kolonii, gdzie przyjął święcenia kapłańskie. Wykładał na macierzystych uczelniach, w Rzymie oraz na dworze papieża Urbana IV.

Wstawił się szczególnie niewinnością życia oraz wiernością w zachowywaniu reguł zakonnych. Właściwe Zakonowi zadanie, jakim jest służba Słowu Bożemu w dobrowolnym ubóstwie, znalazło u niego wyraz w długoletniej pracy teologicznej – w gorliwym poszukiwaniu prawdy, którą należy nieustannie kontemplerować i przekazywać innym. Dlatego wszystkie swoje zdolności oddał wyłącznie na służbę prawdy. Sam starał się ją osiągnąć, skądkolwiek by pochodziła i ogromnie pragnął dzielić się nią z innymi. Odnaczał się pokorą oraz szlachetnym sposobem bycia. Kaznodzieja, poeta, ale przede wszystkim wielki myśliciel, człowiek niezwyklej wiedzy, którą umiał połączyć z niemniej wielką

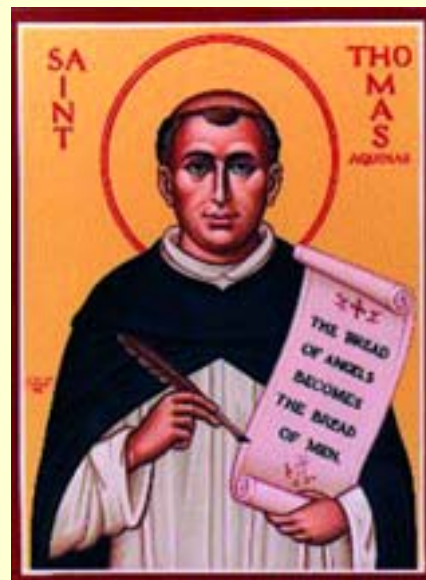
świętością. Powiedziano o nim, że „między uczonymi był największym świętym, a między świętymi największym uczonym”. W swej skromności kilkakrotnie odmawiał propozycji zostania biskupem. Stworzył zwarty system nauki filozoficznej i teologii katolickiej, zwany tomizmem. Wywarł głęboki wpływ na ukształtowanie zachodniej myśli chrześcijańskiej. Jego spuścizna naukowa obejmuje dziesiątki tomów. Zdziwia w nich uniwersalizm podejmowanych zagadnień, głębia i prostota wyjaśnień, błyskotliwość myśli. Szczególną cześć Tomasz otaczał Chrystusa Zbawiciela, zwłaszcza na krzyżu i w tajemnicy Eucharystii, co wyraził w tekstach liturgicznych. Płonął również synowską miłością do Najświętszej Maryi Panny.

Św. Tomasz zmarł w dniu 7 marca 1274 roku w drodze do Lyonu, podążając na sobór. Miał 48 lat.

Papież Jan XXII zaliczył go do grona świętych 18 lipca 1323 r. Papież św. Pius V ogłosił go 11 kwietnia 1567 roku piątym doktorem Kościoła zachodniego. Papież Leon XIII ustanowił go 4 sierpnia 1880 roku patronem wszystkich uniwersytetów i szkół katolickich. Wzywany jest także jako opiekun podczas sztormów.

W ikonografii św. Tomasz przedstawiany jest w białym habicie dominikańskim, w czarnej kapie i białym szkaplerzu. Jego atrybutami są: anioł, gołąb, infuła u nóg, której nie przyjął, kielich, kielich z Hostią, księga, laska, model kościoła, monogram IHS, monstrancja, pióro pisarskie, różaniec, słońce na piersiach, które symbolizuje jego Boską inspirację. Jego znakiem jest także Chrystus w aureoli.

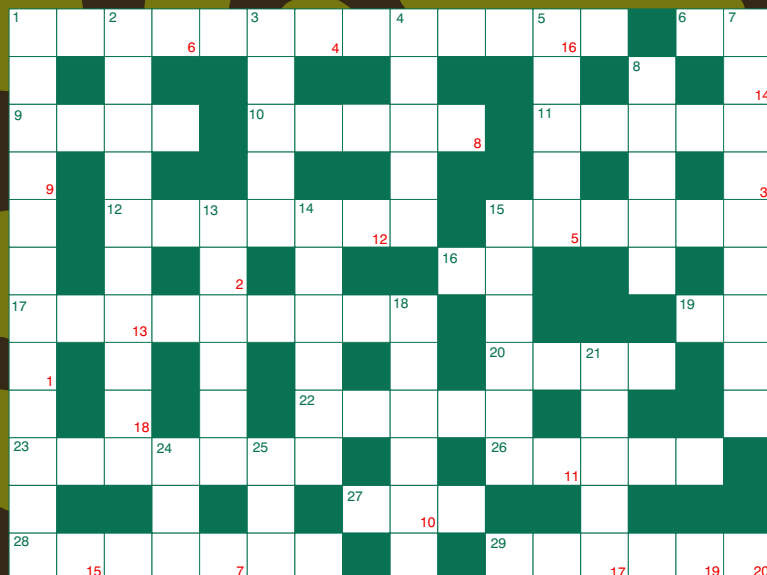
Patron dominikanów, księgarń, studentów, teologów, uniwersytetów i szkół katolickich



## Myśli nieprzedawnione

Gdy mówią pieniądze  
prawda milczy.

### Krzyżówka w moro



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

#### Poziomo:

1. Ubiór żołnierza; 6. Uczelnia warszawska (zał. w 1816 r.); 9. Miasto nad Tybrem, główny ośr. katolicyzmu. Miejsce pielgrzymek katolików z całego świata; 10. Przelot nad określonym terytorium w celu np. udokumentowania mapy terenu; 11. Odnacza się zdolnością do utrzymywania na powierzchni wody dość dużego ciężaru; 12. Zbrojna napasć, najazd; 15. Niżej niż piętro; 16. Symbol bromu (silnie trujących pierwiastek chemiczny wykorzystywany do produkcji paliw, środków uspokajających i pestycydów); 17. Gatunek muzyki dramatycznej o treści religijnej, przeznaczony do wykonywania w kościele lub sali koncertowej; 19. Drobna moneta francuska; 20. Najważniejsza osoba; 22. Znak graficzny określający wartość rytmiczną dźwięku, ale zdrobniale; 23. W filozofii i religii buddyjskiej, stan najwyższej szczęśliwości i spokoju; 26. Tytuł znanej na całym świecie powieści dla młodzieży De Amicisa (1846-1908); 27. Obok „Żuka” pierwszy polski śmigłowiec; 28. Nad Zatoką Perską; 29. Nie zazdrości, nie szuka poklasku, wybacza wszystko, nigdy nie traci nadziei.

#### Pionowo:

1. Śmierć na krzyżu; 2. Urządzenie służące do ponownego uzdatniania zanieczyszczonej wody; 3. Sute przyjęcie, uroczystość; 4. Przekonanie o istnieniu Boga; 5. Polski, szkolno-treningowy samolot odrzutowy; 7. W Kościele Katolickim: ksiądz będący pomocnikiem proboszcza; 8. Krótkie materiały reklamowe; 13. Jedna jaskółka jej nie czyni; 14. Warty, frontu lub pogody; 15. W Kościele Katolickim: tytuł Arcybiskupa (Metropolity); 18. Sytuacja bez wyjścia, pułapka; 21. Końcowy wniosek, pouczenie w utworze literackim; 24. Ukrop; 25. Trwały, metalowy łącznik.

opracowanie Dariusz Pych

Cyfry znajdujące się w prawym, dolnym rogu pół krzyżówki ułożone od 1 do 20 utworzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

# Wigilie na misjach

## Spotkanie opłatkowe dla rodzin pracujących w strukturach NATO

Polska Ambasada przy NATO zorganizowała 13 grudnia 2004 r. spotkanie opłatkowe dla rodzin pracujących w strukturach NATO.

Słowo wstępne wygłosił Pan Ambasador Nowak. Dowódca Polskiego Przedstawicielstwa Wojskowego Kwatery Głównej w Brukseli gen. dyw. Franciszek Gągor podziękował polskim żołnierzom za zaszczytną i odpowiedzialną służbę.

Przed podzieleniem się opłatkiem ks. ppłk Augustyn Rosty złożył wszystkim życzenia i podziękował za piękne świadectwo wiary w centrum Europy, która nosi w sobie dziedzictwo kultury chrześcijańskiej. Polacy mogą się chlubić swoją wiarą i tradycją; mogą przypominać Europie, że wszystko można w Tym, który nas umacnia.

(A. R.)



## Święta Bożego Narodzenia w Ojczyźnie Pana Jezusa

**Boże Narodzenie to Święta niezapomnianej atmosfery, pełne pojednania, przebaczenia, miłości i pokoju. To Święta Rodzinne, ponieważ tym wszystkim charakteryzowała się Święta Rodzina z Nazaretu.**

**Czas świętowania pamiątki Bożego Narodzenia wśród żołnierzy PKW UNDOF na Wzgórzach Golan rozpoczął się Wieczerną Wigilią, która miała miejsce w Camp Ziouani 24.12 o godz. 14.30.**

Na wstępie żołnierze zaśpiewali kolędę „Wśród nocnej ciszy”. Kpt. Bobowski odczytał fragment Ewangelii mówiący o narodzeniu Pana Jezusa, kapelan PKW Ks. mjr Słowiński poprowadził modlitwę i pobłogosławił opłatki, a dowódca PKW UNDOF ppłk dypl. Rajmund Andrzejczak złożył żołnierzom oraz ich rodzinom serdeczne życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i podziękował za dotychczasową dobrą służbę. Następnie wszyscy połamali się opłatkiem życząc sobie spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz błogosławieństwa Bożej Dziecinie w Nowym Roku. Po „przełamaniu” się opłatkiem wszyscy zasiedli do wigilijnego stołu. Nasz oficer żywnościowy kpt. Kuź zadbał o to, aby na stole znalazły się: karp smażony, ryby przyrządzone na wiele sposobów, śledzie z cebulką, barszcz z uszkami, pierogi z kapustą oraz inne postne potrawy. W Święta na stole znalazły się także szynka wędzona przez żołnierzy, kiełbasa oraz pieczony indyk.

Po Wigilii dowódca PKW wraz z ks. kapelanem udali się na syryjską stronę granicy, aby tam uczestniczyć w Wieczernych Wigilijnych zorganizowanych dla żołnierzy 1. i 2. kompanii, odwiedzić żołnierzy pełniących służbę na posterunkach i wieżach obserwacyjnych oraz podzielić się z nimi opłatkiem i życzeniami.

Część żołnierzy z Camp Ziouani udała się na Pasterkę do Bazyliki w Nazarecie, gdzie na koniec liturgii podziękował im za obecność i służbę pokojowi Wikariusz Generalny Patriarchatu Łacińskiego w Jerozolimie Ksiądz Biskup Giacinto Buollos Marcuzzo. Dla polskich i kanadyjskich żołnierzy w Camp Ziouani Mszę Świętą Pastorską odprawił Ksiądz Biskup Armii Kanadyjskiej Donald Thierault.

O godz. 23.30 po stronie syryjskiej, na terenie zakwaterowania 1. Kompanii Piechoty Pasterkę odprawił Ks. mjr Bogdan Słowiński. W Pasterce uczestniczyło także dowództwo PKW UNDOF. Podczas Mszy świętej Ks. kapelan zaznaczył, że żołnierze pełniący służbę na Wzgórzach Golan, wzorem pasterzy czuwających przy żłóbku Jezusa, strzegą pokoju jednej z najważniejszych wartości, które On przyniósł na ziemię. O godzinie 24.40 zadzwonił Ekscelencja Biskup Polowy Wojska Polskiego gen. bryg. Tadeusz Płosi, który złożył dowódcy oraz żołnierzom PKW serdeczne świąteczne i noworoczne życzenia. Telefon Księdza Biskupa świadczy o tym, że swoją troską otacza on wszystkich żołnierzy pełniących służbę poza granicami kraju.

W sposób szczególny w pamięci wszystkich uczestników zapadła Msza święta 25 grudnia w 1. Kompanii, podczas której kolędy śpiewali dzieci Polonii Syryjskiej z Damaszku i z okolic. Dzieci wykonały także przedstawienie o pięknych polskich zwyczajach świątecznych, czym wzbudziły u słuchaczy duże wzruszenie.

W drugi dzień Świąt wspólną Mszę świętą dla Kanadyjczyków i Polaków w naszym kościele w Camp Ziouani odprawił Ksiądz Biskup Armii Kanadyjskiej Donald Thierault. Ksiądz Biskup podkreślił, że Rodzina Nazaretańska jest wzorem, jak tworzyć atmosferę rodzinną pełną miłości i pokoju, gdzie młody człowiek może wzrastać i kształtować swoją osobowość, aby później mógł dzielić się pokojem z innymi.

ści i pokoju, gdzie młody człowiek może wzrastać i kształtować swoją osobowość, aby później mógł dzielić się pokojem z innymi.

To wszystko sprawiło, że Święta Bożego Narodzenia 2004 r. spędzone przez żołnierzy polskich na Wzgórzach Golan z dala od najbliższych, były jednak bogate w przeżycia religijne i duchowe. Święta te dostarczyły wielu wzruszających momentów oraz przyczyniły się do ubogacenia wewnętrznego wielu z nas. Uświadomiły nam na nowo, że to przecież tutaj na tej ziemi, dzisiaj pełnej napięć i konfliktów, narodził się Pan Jezus. To tutaj wygłosił orędzie pokoju, gdyż dobrze wiedział, jak bardzo pokój jest potrzebny tej ziemi. Te Święta dały nam zrozumienia tego, że służąc pokojowi, służymy Jemu.

Pomimo tak szczególnego momentu jakim są Święta Bożego Narodzenia, zadania mandatowe na Wzgórzach Golan, które nałożyła na nas ONZ, były wykonywane na bieżąco i wzorowo.

Kapelan PKW UNDOF  
Ks. mjr Bogdan Słowiński



## Żołnierska Wigilia w Libanie

**Polscy żołnierze, przebywający w ramach Polskiego Kontyngentu Wojskowego UNIFIL w Libanie uroczystie przeżywali wspólną Wigilię i Mszę św. – Pasterkę o północy. O godzinie 17<sup>00</sup>, gdy pojawiła się pierwsza gwiazdka (choć w tym dniu mało widoczna bo obok przechodziła burza), stu kilkudziesięciu żołnierzom i pracownikom wojska, na czele z Dowódcą Panem ppłk. Jerzym Szcześniakiem i zaproszonymi gośćmi z Bejrutu (Attache z rodziną), zasiadło do wigilijnego stołu.**

Na początku Dowódca złożył życzenia i odczytał te, które przysły z Polski, następnie nasz kapelan ks. ppłk Roman Dziadosz pobłogosławił dary (a nie zabrakło tradycyjnych dań takich jak: barszcz z uszkami, kluski z makiem, pierogi z kapustą, no i oczywiście sobie tylko wiadomym sekretem nasi dzielni kucharze, którzy tak wspaniale przygotowali stół, zadbał o to, że znalazł się na nich karp). Odmówiliśmy modlitwę, w której wspomnieliśmy naszych najbliższych w Ojczyźnie i tych którzy nie doczekali tej Wigilii – zmarłych z naszych rodzin i polskich żołnierzy poległych w Iraku.

Później składaliśmy sobie życzenia i dzieliłymi się opłatkiem. Panowała rodzinna atmosfera, w oczach wielu „misionarzy” kręciły się łzy. W czasie Wigilii śpiewaliśmy kolędy.

O północy rozpoczęła się uroczysta Pasterka, na której licznie zgromadzili się żołnierze UNIFILU i pracownicy wojska. Na Pasterkę został też zaproszony miejscowy Libańczyk, pan Nemer Atta z małżonką Mirą, która w czasie Mszy św. zaśpiewała kolędę „Cicha noc” w języku arabskim (oboje są wyznania maronickiego). Wszyscy z wielkim zachwytem i ze łzami w oczach stuchaliśmy tego pięknego śpiewu, zdając sobie jednocześnie sprawę, że Chrystus

łączy wszystkich chrześcijan, niezależnie od kontynentów czy granic.

Ksiądz kapelan w kazaniu nawiązał do tej wspaniałej atmosfery, która panowała w czasie Wigilii. Zachęcał wszystkich, aby ze swoich serc zawsze wydobywali to, co piękne, szlachetne i dzielili się tym na co dzień z najbliższymi.

Nasz Dowódca w tym czasie przebywał w swoim gabinecie na telekonferencji z Biskupem Polowym gen. bryg. Tadeuszem Płoskim. Przekazał nasze życzenia dla Biskupa Polowego i jednocześnie przyjął życzliwe życzenia, które na jego ręce z Katedry Polowej Wojska Polskiego skierował do nas Ksiądz Biskup.

Po Mszy św. żołnierze spontanicznie ukłękli przed szopką z Panem Jezusem, którą wykonał nasz oficer por. Dariusz Jeż. Następnie ks. kapelan

wręczył panu Nemerowi krzyż św. Benedykta – patrona Europy, w podziękowaniu za jego życzliwość. Pan Nemer ofiarował figurki do naszej szopki.

Te piękne chwile, które przeżyliśmy na ziemi libańskiej z dala od naszych rodzin i Ojczyzny, długo pozostaną w naszej pamięci jako wspaniałe i niezapomniane duchowe przeżycia, zbliżające nas bardziej do Boga i do siebie wzajemnie.

**kpt. Romuald LACHOWSKI**



## Wigilia w Camp „White Eagle”

**Dzień rozpoczął się jak zawsze od Mszy św. roratniej o 6.45. Nie mogłem narzekać na frekwencję w Adwencie. Żołnierze chętnie korzystają z misyjnej kaplicy, by modlić się przed patronką naszej misji Matką Bożą Ludzmierską. Nie ukrywam, że odkąd przywiozłem z sanktuarium podhalańskiego Gądzinę Podhala, wszyscy żołnierze szczęśliwie powracają do swoich rodzin w Ojczyźnie.**

Po porannej odprawie narodowej wyruszyłem z kapitanem z sekcji S-5 zaopatrzonej w dary od szefa logistyki do rodziny polsko-albańskiej mieszkającej w pobliżu Lipljanu. Ostatni raz odwiedziliśmy tę rodzinę w listopadzie. Widząc warunki w jakich żyją, postanowiliśmy im pomóc. Młode małżeństwo. Oboje nie pracują. Mieszkają w skromnym domku z czwórka małych dzieci. On Albańczyk, ona Polka z Nowego Targu. Mogli mieszkać w Szwajcarii, ale los sprawił, że powrócili do Kosowa i tu zastała ich wojna. Obecnie żyją w ciągłym strachu i niepewności o jutro. Od czasu do czasu w ciemności, w pobliżu domu słychać strzały z broni maszynowej.

Przyjęli nas niezmiernie ciepło. Tym razem w kuchni było ciepło i przyjemnie. Nieznajomy Polak pracujący w Stanach Zjednoczonych ofiarował im piec kuchenny i pieniądze na opał. Pani domu poczęstowała nas kawą tradycyjnie zaparzaną z cukrem w tygielku. Ogromnie ucieszyła się darami, jakie złożyliśmy w przedsionku domu. Trochę artykułów spożywczych, konserw, owoców i słodczy oraz ubranek dla dzieci. Kontynuujemy z coraz lepszym skutkiem akcję – zbiórkę odzieży i zabawek dla dzieci z rodzin najuboższych. Na koniec połamaliśmy się tradycyjnym opłatkiem, życząc sobie lepszych dni i dobroci od ludzi w Nowym Roku 2005. Warto było zorganizować tę pomoc, aby zobaczyć uśmiech na twarzach czwórki maluchów.

W campie trwały ostatnie przygotowania do wieczornej wigilijnej. Po powrocie zorganizowałem próbę zespołu, który miał uświetnić naszą Wigilię. Dwóch gitarzystów, klawiszowiec i organista



spisali się na medal. Choć była to trzecia nasza próba, grali wspaniale.

Wigilia rozpoczęła się o godz. 18.00 zapaleniem świecy na stole wigilijnym i kolędą „Wśród nocnej ciszy”. Później odczytano fragment z Ewangelii św. Łukasza. Jako kapelan kontyngentu poprowadziłem modlitwę i poświęciłem opłatki. Dowódca zainicjował życzenia, a po nich wszyscy zasiedli do stołów, by delektować się tradycyjnymi potrawami. Był barszcz czerwony z uszkami, karp, psstrąg, kapusta z grochem, pierogi z kapustą, ciasta. Pod koniec spożywania posiłku rozpoczęliśmy wspólne kolędowanie. Zespół muzyków spisał się doskonale.

Po wieczery wyruszyłem z dowódcą kontyngentu płk. Ryszardem WRÓBLEM do żołnierzy pełniących w tym czasie służbę. Ok. godz. 23.30 wielu żołnierzy przyszło do kaplicy, aby kolędować i czekać na życzenia Księdza Biskupa Polowego WP. Ok. 23.40 odezwał się telefon. Życzenia w imieniu całego kontyngentu złożył dowódca bazy, a potem usłyszeliśmy głos naszego niedawnego gościa, J.E. ks. bpa gen. bryg. Tadeusza PŁOSKIEGO. Wszyscy w skupieniu wystuchali życzeń, za które z serca dziękujemy. Nasi łącznościowcy zadabali o to, by każde słowo z katedry w Warszawie dotarło do Raki.

O godz. 24.00 rozpoczęła się uroczysta Msza św. z asystą żołnierzy. Wniesiono uroczyste figurkę Dzieciątko Jezus. Liturgia przebiegała w podniosłej i radosnej atmosferze. Nastrój tej świętej nocy potęgowały: choinka i szopka. Również na zewnątrz kaplicy było i jest największe od trzech lat drzewko bożonarodzeniowe, a w wigi-

lijną noc otoczenie kaplicy oświetlone było dodatkowo płonącymi pochodniami.

Po Pastercie na placu apelowym w pobliżu kaplicy zapłonęło wielkie ognisko przygotowane przez kompanię dowodzenia. Przy wótrze gitary odśpiewaliśmy jeszcze kilka kolęd, składaliśmy sobie życzenia i robiliśmy pamiątkowe zdjęcia.

Tego samego dnia o godz. 11.00 dziękowali za misterium Bożego Narodzenia żołnierze w „Camp Bison” z Petrovca w Macedonii. A o godz. 17.00 na północy Kosowa w sali modlitwy w Kosowskiej Mitrovicy licznie zebrani polscy policjanci brali udział w celebrze tego radosnego święta. Najważniejszym punktem drugiego dnia świątecznego, niedzieli Świętej Rodziny, była Msza święta w katedrze katolickiej w Skopje. Na Mszę świętą tradycyjnie przybyło wiele Polek z rodzinami mieszkającymi w Macedonii. Niektórzy przyjeżdżają pokonując odległość ponad stu kilometrów. Po Mszy św. odbył się opłatek z kolędowaniem. Radości nie było końca.

Sięgając do słów bł. Matki Teresy, wszystkim Internautom oraz żołnierzom 21. Brygady Strzelców Podhalańskich składam najserdeczniejsze życzenia:

*Ludzie są nierozumni, nielogiczni i samolubni,  
Kochaj ich, mimo wszystko  
Jeśli czynisz dobro, oskarżają cię o egocentryzm,  
Czyń dobro, mimo wszystko  
Jeśli odnosisz sukcesy, zyskujesz  
fałszywych przyjaciół i prawdziwych wrogów  
Odnos sukcesy, mimo wszystko  
Twoja dobroć zostanie zapomniana już jutro,  
Bądź dobry, mimo wszystko  
Szlachetność i szczerść  
wzmagają twoją wrażliwość  
Bądź szlachetny i szczer, mimo wszystko  
To, co budujesz latami, może runąć w ciągu jednej nocy  
Buduj, mimo wszystko  
Ludzie w gruncie rzeczy potrzebują twojej pomocy,  
mogą cię jednak zaatakować, gdy im pomagasz,  
Pomagaj, mimo wszystko  
Dając światu najlepsze, co posiadasz,  
otrzymujesz ciosy,  
Dawaj światu najlepsze, co posiadasz, mimo wszystko.*

Kapelan PKW KFOR w Kosowie  
**Ks. kpt. Władysław Maciej KOZICKI**

## Paczki Caritas Polska trafiły do afgańskich dzieci

**400 paczek przygotowanych przez Caritas Polska, przekazanych za pośrednictwem Caritas Ordynariatu Polowego WP, trafiło do najbardziej doświadczonych okrucieństwami wojny potrzebujących dzieci afgańskich, poinformował NS 29 grudnia 2004 r. ks. mjr Andrzej Jakubiak, polski kapelan w Bazie Bagram. Paczkami obdarowano 200 dzieci z Domu Dziecka w Golbahar, mieście rodzinnym bohatera narodowego Afganistanu – Szejka Szamila Masuda. Pozostałe 200 paczek rozdano najmłodszym w szkole i Domu Dziecka w Charikar.**

Polski kapelan w porozumieniu z kapelanami Armii Stanów Zjednoczonych zorganizowali transport i ochronę konwoju z darami. Ks. mjr Jakubiak powiedział, że paczki wzbudziły wielką

radość i zainteresowanie wśród obdarowanych. – Dla polskich żołnierzy, którzy byli zaangażowani w dystrybucję paczek, ogromnym przeżyciem i wzruszeniem była obserwacja wielkiej radości, jaką okazywały dzieci afgańskie, które z dziecięcą niecierpliwością odkrywały skarby w swoich paczkach – być może pierwszy raz w swoim życiu. Mijamy nadzieje, że takie małe-wielkie radości będą częściej ich udziałem – dodał.

Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski w towarzystwie Ministra Obrony Narodowej Jerzego Szmajdzińskiego odwiedził 7 grudnia 2004 r. polskich żołnierzy pełniących służbę w Bagram w Afganistanie. Bp Płoski przekazał paczki świąteczne dla dzieci Islamskiego Państwa Afganistanu. Ks. mjr Andrzej Jakubiak jest kapelanem Polskiego Kontyngentu Wojskowego wchodzącego w skład Sił Sojuszniczych w Islamskim Państwie

Afganistanu w ramach operacji Enduring Freedom w Bagram. Ks. mjr Jakubiak rozpoczął swoją posługę w Afganistanie w marcu 2004 r.

(R. Ch.)



## Kronika Diecezji Wojskowej



W uroczystości uczestniczyli gen. bryg. Bogusław Pacek – Komendant Główny ŻW i płk Wiesław Szczygielski – Komendant Mazowieckiego Oddziału ŻW. Obecni byli ks. mjr Zbigniew Kępa – szef Wydziału Duszpasterskiego Kurii Polowej WP, a także kapelani prawosławni i ewangelicki. Po przysiędze odbyła się defilada pododdziałów ŻW.

R. Ch.



### Choszczno

16 listopada odbyło się uroczyste odświeżenie i poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci księży kapelanów WP, którzy jako jeńcy wojenni byli osadzeni w oflagu Arnswalde IIB w Choszczynie. Obóz mieścił się na terenie obecnych koszar 2. pułku. Na początku 1940 roku wszyscy kapelani zostali wywiezieni z oflagu do obozów koncentracyjnych i tam zamordowani. Posługę pełnił w oflagu miejscowy proboszcz parafii katolickiej, Niemiec ks. Jordan, któremu oficerowie ofiarowali w podziękowanie kielich mszalny. Dla oficerów francuskich posługę pełnił kapelan armii francuskiej jezuita o. Bru.

### Warszawa

Przysięga 180 młodszych specjalistów Żandarmerii Wojskowej Mazowieckiego Oddziału ŻW odbyła się 3 grudnia 2004 r. w Warszawie. Błogosławieństwa żołnierzom udzielił ks. kmdr por. Leon Szot, Kanclerz Kurii Polowej WP i kapelan Mazowieckiego Oddziału ŻW. „Boże i Ojczyźnie nasz, któryś jest w niebie, Ty dałeś każdemu narodowi własną ojczyznę, by ją kochał jak Matkę, wejrzyj na tych żołnierzy, którzy dziś w uroczystej przysiędze, ślubowali wierność III Rzeczypospolitej. Okaż im swoją łaskę, by o jej dobro i pomyślny rozwój zabiegali, nie szczczędząc siebie, ni nawet krwi ostatniej” – modlił się ks. kmdr por. Szot.

### Gdynia

Dnia 20 grudnia 2004 roku w Kościele Garnizonowym Marynarki Wojennej RP został rozstrzygnięty konkurs szopek wykonanych przez marynarzy.

Do konkursu zostało zgłoszonych 10 szopek, które zostały wyróżnione w konkursach na szczeblu jednostki wojskowej. Wszystkie szopki zasługiwały na uwagę, były pięknie wykonane. Pierwszą nagrodę w konkursie otrzymała szopka zrobiona przez: mar. Dawida Gala, mar. Sławomira Goździka, mar. Mirosława Bartosza, Rafała Bartosiewicza z Batalionu Ochrony i Obsługi. Pozostali uczestnicy konkursu zostali wyróżnieni upominkami od Księdza Dziekana Marynarki Wojennej.

Ks. J. Z.



### Katowice

W Sali Kapitulnej Kurii Metropolitalnej w Katowicach 17 grudnia 2004 r. odbyła się prezentacja książki abpa Józefa Gawliny „Wspomnienia”, przygotowanej do druku przez ks. prof. dr. hab. Jerzego Myszora. Słowo wstępne podczas spotkania wygłosił abp Szczepan Wesoły z Rzymu. Prezentację

przygotowali: księgarnia Św. Jacka i Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego. Na spotkanie przybyli: abp Damian Zimoń – Metropolita Katowicki, bp Stefan Cichy, wykładowcy Uniwersytetu Śląskiego oraz licznie zgromadzona młodzież akademicka. Promocji towarzyszyła wystawa pamiątek po śp. Arcybiskupie Józefie Gawlinie, przygotowana przez Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach.

### Gdańsk

W dniu 18 grudnia 2004 r. w Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku odbył się koncert świąteczno-noworoczny dla rodzin żołnierzy pełniących służbę w Międzynarodowych Siłach Stabilizacyjnych w Iraku pt. „Kolędy dla Świata”. Wśród wykonawców znaleźli się artyści scen polskich i zagranicznych z Włoch, Anglii i USA.

Dzięki nowoczesnej technice łączenia między Gdańskiem a Irakiem został utworzony tele-

most, za pomocą którego żołnierze mogli widzieć się i rozmawiać ze swoimi najbliższymi rodzinami.

W czasie koncertu Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski złożył życzenia świąteczne i noworoczne wszystkim żołnierzom pełniącym misję stabilizacyjną w Iraku, dzieląc się symbolicznie opłatkiem.

Koncert zakończyło spotkanie wigilijne w budynku Filharmonii.

Ks. kpt. Jan Osiński

### Darłowo

W minionym 2004 roku Kościół obchodził 150. rocznicę ustanowienia przez Piusa IX dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Parafianie z Darłowa: kadra, pracownicy wojska oraz sympatycy Parafii pw. św. Melchiora Grodzieckiego uczcili tę rocznicę fundując figurę Niepokalanej. Figurę poświęcił proboszcz ks. kmdr ppor. Henryk Soliński w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, 26 grudnia 2004 r.

Dogmat ogłoszony 8 grudnia 1854 r. w bulli papieskiej „Ineffabilis Deus” (Niepojęty Bóg) jest jednym z fundamentów naszej tożsamości

katolickiej. To znaczy, że jest to prawda przez Boga objawiona i wszyscy wierni mają w nią wytrwale i bez wahania wierzyć.

Niezachwiana wiara w to, że Maryja od chwili swego poczęcia, jako jedyna z ludzi, decyzyjnie Boga Wszechmogącego była wolna od grzechu pierworodnego i jego skutków, jest warunkiem integralności naszej wiary katolickiej. Papież Jan Paweł II potwierdził nauczanie swoich poprzedników na stolicy Piotrowej, że kwestionowanie tego dogmatu oznacza samowykluczenie się katolika ze wspólnoty Kościoła rzymsko-katolickiego.

Wierni z Darłowa świadomi potęgi orędowania i pośrednictwa Niepokalanej w chwili

lach zagrożeń i wdzięczni za Jej opiekę nad Darłowem postanowili więc uczcić Maryję. Figura osadzona na skałach, została poświęcona przez proboszcza parafii ks. kmdr. ppor. Henryka Solińskiego.

Rejon Darłowa nękany jest często huraganami i sztormami, więc parafianie złożyli swoje bezpieczeństwo w ręce Matki Bożej, powierzając miasto opiece Niepokalanej.

E.J.



## Węgorzewo

W dniu 28 grudnia 2004 r. w garnizonie Węgorzewo Biskup Polowy Wojska Polskiego, gen. bryg. Tadeusz Płoski dokonał uroczystego poświęcenia kaplicy wojskowej pw. Św. Barbary.

Uroczystość konsekracji kaplicy uświetnili swoją obecnością: Senator RP – przewodniczący Senackiej Komisji Obrony Narodowej i Porządku Publicznego – Pan Wiesław Pietrzak, Szef Wojsk Rakietowych i Artylerii Dowództwa Wojsk Lądowych – Pan gen. bryg. Edward Pawlica, przedstawiciele Straży Granicznej, Policji, Straży Pożarnej, władz samorządowych i administracyjnych powiatu i miasta Węgorzewo, duchowieństwo oraz dowódcy sąsiadujących garnizonów regionu warmińsko-mazurskiego.

Powstanie kaplicy pw. Św. Barbary (patronki nie tylko, jak powszechnie wiadomo, górników, ale także artylerii) stanowi materialne uwieńczenie wielomiesięcznych starań dowództwa Brygady, środowisk oficerskiego i podoficerskiego oraz pracowników wojska garnizonu Węgorzewo.

Uroczystość rozpoczęto apelem 1. Mazurskiej Brygady Artylerii oraz symbolicznym przemarszem pododdziałów 1. BA z orkiestrą wojskową, kompanią honorową i zaproszonymi gośćmi z dotychczasowego miejsca modlitewnego do kaplicy.

W homilii skierowanej do uczestników uroczystości Biskup Polowy Wojska Polskiego podkreślił zasługi i znaczenie artylerii, w tym wagę działań podejmowanych przez stan osobowy 1. MBA w misjach pokojowych poza gra-

nicami kraju i szkoleniu na terenie garnizonu. Dowódca 1. BA, płk dypl. Franciszek Kochanowski skierował podziękowania pod adresem zaproszonych gości stwierdzając, iż dla prawidłowego funkcjonowania złożonej struktury wojskowej istnienie miejsca takiego jak Kaplica jest rzeczą niezbędną.

Wszyscy uczestnicy zgodnie ocenili wysoki kunszt projektantów i budowniczych wykonanego w 1. Mazurskiej Brygadzie Artylerii

obiektu. Proboszczem nowopowstałej parafii został ksiądz kapelan kpt. Zbigniew Krzesiński. W dniu 4 grudnia 2004 r., na podstawie kanonu 515 Kodeksu Prawa Kanonicznego i po wysłuchaniu zdania Rady Kapłańskiej Ordynariatu Polowego, Biskup Polowy erygował Parafię Wojskową pw. Świętej Barbary w Węgorzewie.

**Izabela Szczepańska**  
Rzecznik prasowy 1. MBA

Fot. chor. Sebastian Erbetowski



## Ostatnie ślubowanie

Ostatnie ślubowanie służby kandydackiej Straży Granicznej odbyło się 17 grudnia 2004 roku we wszystkich 11 Oddziałach Straży Granicznej i Ośrodkach Szkolenia (Kętrzyn, Koszalin, Lubań Śląski), a także w Granicznej Placówce Kontrolnej (GPK) Straży Granicznej Warszawa-Okęcie. Od końca 2005 roku

w Straży Granicznej nie będzie służby kandydackiej (służba kandydacka była służbą zamienną w stosunku do zasadniczej służby wojskowej). Od przyszłego roku wszyscy pełniący służbę graniczną będą uzawodowionymi funkcjonariuszami Straży Granicznej. Ślubowanie zostało poprzedzone Mszą św. w przeddzień lub w dniu ślubowania. Księża kapelani SG celebrowali Eucharystię z uroczy-

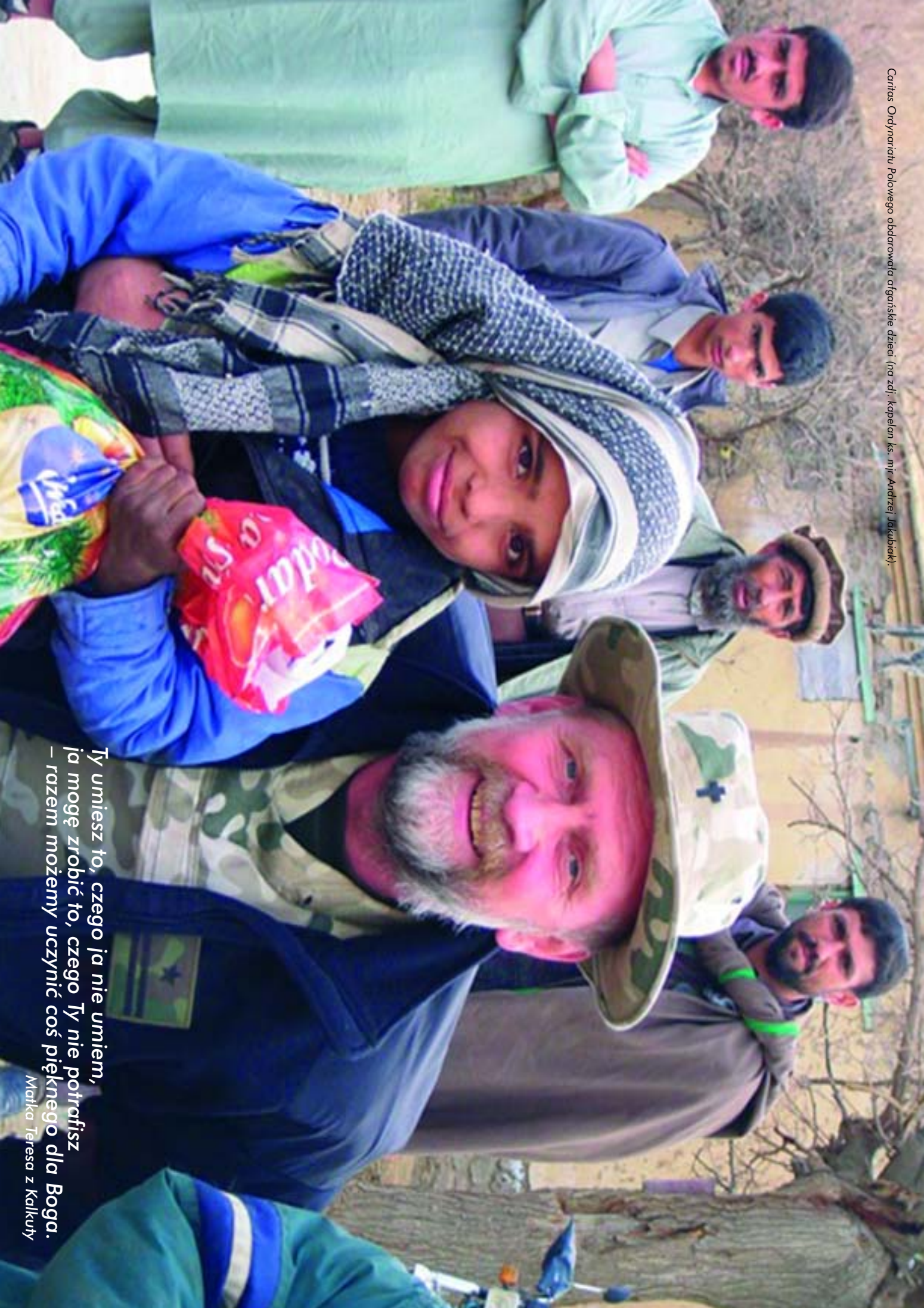
stości św. Mateusza Ewangelisty Patrona Straży Granicznej (21 września).

Po ślubowaniu odbyło się spotkanie opłatkowe, w którym uczestniczyli składający ślubowanie wraz z rodzinami i najbliższymi, a także kadra Oddziału SG lub Ośrodka Szkolenia SG na czele z Komendantem. Spotkaniu wigilijnemu przewodniczył ks. kapelan SG.

(K. T.)

„Nasza Służba” – pismo Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Redaktor naczelny – płk dr Adam Mazur, sekretarz redakcji – Rafał Chromiński, starszy redaktor – Elżbieta Szmigielska-Jezińska, obsługa internetu – st. chor. Jarosław Berkiet. Adres redakcji: 00-911 Warszawa 62, ul. Karaszczyka-Tokarzewskiego 4, tel./fax: 687-33-01, tel. 687-31-30, fax: 826-93-37, e-mail: naszasluzba@ordynariat.opoka.org.pl, www.ns.ordynariat.opoka.org.pl; Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania i zmiany tytułów.

Opracowanie graficzne, skład, tamanie, korekta i druk: Zakłady Graficzne TAURUS S.p. z o.o., 05-074 Halinów, Kazimierów 13, tel./fax: 783 66 82, 783 60 00.



**Ty umiesz to, czego ja nie umiem,  
ja mogę zrobić to, czego Ty nie potrafisz  
– razem możemy uczynić coś pięknego dla Boga.**

Matka Teresa z Kalkuty